

SZARE SZEREGI W KRAKOWIE 1939—1945

Praca niniejsza poświęcona krakowskim Szarym Szeregom, może być uważana zaledwie za przyczynek do historii tej harcerskiej, konspiracyjnej organizacji. Podstawowymi materiałami z jakich korzystano przy opracowaniu tematu stanowią relacje harcerzy, bezpośrednich uczestników wydarzeń okupacyjnych. Upływający czas, śmierć wielu ważnych świadków tamtych dni, często zła pamięć żyjących, sprawiły, że wielu bardzo istotnych spraw dotyczących krakowskich Szarych Szeregów nie udało się odtworzyć. Do wielu żyjących świadków i uczestników tamtych wydarzeń autorka nie dotarła. Braki w dokumentacji sprawiły, że praca jest niekompletna, zapewne wiele istotnych spraw zostało pominiętych, być może niektóre rzeczy ukazane błędnie. Należy mieć nadzieję, że historia Krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów zostanie w przyszłości znacznie szerzej i wnikliwiej opracowana.

I. POWSTANIE I PIERWSZY OKRES DZIAŁALNOŚCI KRAKOWSKICH SZARYCH SZEREGÓW.

WRZESIEŃ 1939 — MAJ 1941.

Związek Harcerstwa Polskiego był organizacją, która od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej włączyła się z całym poświęceniem w nurt walk niepodległościowych. Swą działalnością Szare Szeregi (gdyż taki kryptonim nadano konspiracyjnemu harcerstwu)¹ w krótkim czasie objęły dużą grupę młodzieży harcerskiej i nie tylko harcerskiej na obszarze całego kraju.

Organizacja będąc od pierwszych chwil swego istnienia podporządkowana Związkowi Walki Zbrojnej (później AK) oddała niezwykle ważne usługi podziemnemu wojsku polskiemu w zakresie wywiadu, propagandy, małego sabotażu, wydawnictw prasowych, dywersji i walki zbrojnej. Powszechnie znane są akcje warszawskich Szarych Szeregów pod Arsenalem i w Celestynowie, bohaterskie zmagania harcerskich batalionów „Zośka” i „Parasol” w powstaniu warszawskim.

Niezwykle istotną zasługą organizacji, było jej wychowawcze oddziaływanie na szerokie kręgi młodzieży, która na skutek polityki okupanta narażona była na demoralizację i wynarodowienie. Konspiracyjne harcerstwo wciągnęło młodzież do bezpośredniej wal-

ki z wrogiem, wykształciło jej patriotyzm, rozwinęło samodzielność, nauczyło odpowiedzialności. Praca w Szarych Szeregach pozwalała na wypróbowanie umiejętności harcerskich nabytych w pracy drużyn i zastępów przed wojną, była sprawdzianem odwagi, siły woli i koleżeństwa. Kształtowała właściwie młode, rozwijające się jeszcze charaktery, uczyła pracy dla Polski w najtrudniejszych warunkach.

Wśród środowisk harcerskich działających na terenie całego kraju, niepoślednie miejsce zajęła w latach II wojny światowej Krakowska Chorągiew Harcerzy, stanowiąca pod względem liczebności trzecią po Chorągwi Warszawskiej i wojew. warszawskiego grupę Szarych Szeregów w kraju.²

Swą służbę wojenną rozpoczęli krakowscy harcerze na kilkanaście dni przed wybuchem wojny, w ramach Hufców Pogotowia Wojennego, utworzonych 28.VII.1939 r., a kierowanych przez pfm. Jana Ryblewskiego, członka Krakowskiej Komendy Chorągwi i byłego komendanta hufca Kraków I. Zrzeszeni w Hufcach Pogotowia Wojennego chłopcy pełnili służbę w OPL-GAZ, pomagali straży pożarnej, pełnili funkcje łączników między dowódcami, obsługiwali krótkofalówki, pełnili dyżury strażnicze na obiektach wojskowych, nieśli pomoc poszkodowanym przez bombardowania mieszkańcom miasta. W działalności charytatywnej odznaczyły się zwłaszcza harcerki tworząc sekcję charytatywną i pracując ofiarnie w PCK.³ Wielu harcerzy nie skorzystało z okazji opuszczenia miasta wraz z władzami cywilnymi 3 września 1939 roku i kontynuowało nie bacząc na niebezpieczeństwo swą pracę. 6 września Kraków został zajęty przez wojska hitlerowskie, dla mieszkańców miasta rozpoczęła się wieloletni okres okupacji.

Przed pozostałymi w mieście harcerzami stała trudna decyzja — co robić dalej? Komenda Chorągwi ze zrozumiałych względów zawiesiła swą działalność, jej członkowie byli powszechnie znani szerokim kręgom harcerzy, wśród których znaleźli się i tacy, którzy po wkroczeniu Niemców zmienili narodowość podpisując volkslistę.⁴ Zawieszenie działalności Komendy Chorągwi nie było jednak jednoznaczne z przerwaniem działalności w ogóle, instruktorzy i starsi harcerze postanowili ją kontynuować, tyle, że w zmienionych warunkach należało stworzyć nowe formy pracy, formy odpowiadające zasadom konspiracji. Już we wrześniu 1939 roku (gdy jeszcze znaczna część kadry instruktorskiej znajdowała się w rozproszeniu) z polecenia byłych członków Komendy Chorągwi tymczasowo funkcję komendanta hufców krakowskich objął pfm. Jan Ryblewski.⁵ W pierwszym rzędzie zajął się on ratowaniem mienia harcerskiego, m. in. z pomocą

hm. Wacława Głębowicza i grupy młodszych chłopców zabezpieczył Archiwum K. Ch., akta osobowe i rozkazy (dzięki temu materiały te nie posłużyły okupantowi w późniejszych aresztowaniach)⁶.

Równocześnie pozostali w mieście instruktorzy, członkowie przedwojennej Komendy Chorągwi, na kolejnych spotkaniach omawiali możliwości odtworzenia Krakowskiej Chorągwi Harcerzy w warunkach konspiracyjnych. Zastanawiano się nad problemami strukturalnymi i formami długofalowej działalności (już wtedy zaczęto zdawać sobie sprawę z możliwości przeciągnięcia się działań wojennych i tym samym okupacji niemieckiej). Podjęto także pierwsze kroki celem nawiązania kontaktu i podporządkowania się Organizacji Orła Białego, ugrupowania działającego w porozumieniu z władzami polskimi na emigracji. W rezultacie, przy końcu września 1939 r. hm. Władysław Szczygiel, hm. Władysław Muż i hm. Tadeusz Wąsowicz wstąpili do OOB, a na początku października powołano konspiracyjną Komendę Chorągwi Krakowskiej. W zebraniu, na którym ją utworzono wzięli udział: phm. Jan Ryblewski, hm. Tadeusz Wąsowicz, hm. Władysław Szczygiel, hm. Stanisław Muż, hm. Tadeusz Mitera, hm. Wacławek i hm. Słezak. Na stanowisko komendanta wysunięto phm. Jana Ryblewskiego, który przebywając w Krakowie dopiero od 1939 r., nie był tak powszechnie znany szerokim kręgom harcerzy, jak inni krakowscy instruktorzy.

Hm. Tadeusz Wąsowicz ps. Baca, jeden z głównych inicjatorów, utworzenia konspiracyjnej Komendy Chorągwi Krakowskiej



Hm. Stanisław Wąsowicz, komendant harcerskiej organizacji OOB-Resurrectio, w Nowym Sączu

W trakcie pierwszych spotkań nowopowstałej K. Ch. omawiano możliwości pracy konspiracyjnej z młodzieżą w mieście, a także problem objęcia działalnością środowisk harcerskich w terenie. Ustalono min. wstępnie, iż organizatorami działalności harcerskiej będą: w Chrzanowie — Zenon Swarycz, w Tarnowie — Tadeusz Kosowski, w Podgórzu — Tadeusz Mitera.⁸ Poprzez Tadeusza Wąsowicza nawiązano kontakt z nowosądecką organizacją harcerską OOB—Resurrectio, kierowaną przez Stanisława Wąsowicza, brata Tadeusza. OOB—Resurrectio powstała we wrześniu 1939 r. i działała na terenie nowosądecki i Podhala, a zajmowała się przerzutami granicznymi i pracą kurierską. Po nawiązaniu kontaktu przez krakowską K.Ch. z tą organizacją, również krakowscy harcerze i instruktorzy zaczęli brać czynny udział w tej tak ważnej działalności.⁹

Stworzenie organu kierowniczego i ujęcie pracy harcerskiej w ścisłe ramy organizacyjne było rzeczą niezwykle istotną ze względu na żywiołowe podejmowanie działalności przez młodszych harcerzy na szczeblu drużyn i zastępów. Już od września 1939 r. zaczęły się spotykać mniejsze i większe grupy chłopców podejmując kontynuację przerwanych przez wybuch wojny zajęć harcerskich.

Z własnej inicjatywy rozpoczęli pracę chłopcy z drużyn 10 (drużynowy Kazimierz Wajdziński), 23 (drużynowy Tadeusz Zak), 13 (drużynowy Stanisław Stanek), 15 (drużynowy Władysław Mitkowski), 5 (drużynowy Zbigniew Nalepa), 8 (drużynowy Mar-

celi Matuszyński), 7 (drużynowy Tadeusz Boy), 6 (drużynowy Wiesław Zapalowiec). Odbywali spotkania, zajmowali się ukrywaniem broni, amunicji, aparatów radiowych, sprzętu łącznościowego oraz ocalałego mienia harcerskiego. Chłopcy z 10 KDH rozpoczęli nawet wydawanie gazetki konspiracyjnej opartej na wiadomościach radiowych. Również chłopcy z tej drużyny na polecenie Kazimierza Wajdzińskiego podjęli pierwsze prace wywiadowcze polegające na lokalizacji mieszkań Niemców i volksdeutscheów oraz punktów stacjonowania wojsk niemieckich.¹⁰

Taka czy też innego rodzaju samodzielna działalność bez zachowania odpowiednich środków bezpieczeństwa narażała wielu zwłaszcza młodszych harcerzy na poważne zagrożenie i niepotrzebne aresztowania.

Koniecznością stało się opracowanie jednolitego programu działania i włączenie chłopców z tych drużyn i zastępów do jednej sprawnej organizacji, która narzuciłaby im formy postępowania zgodne z zasadami konspiracji. W tym celu należało jak najszybciej podporządkować Komendzie Ch. wszystkich działających drużynowych, a przez nich i ich podopiecznych. Tworzenie konspiracyjnej organizacji harcerskiej oparto początkowo na systemie trójkowym, później na piątkowym, tzn. jeden wciągnięty do organizacji harcerz werbował z kolei 3 lub 5 kolegów. W ten sposób znajomość między członkami organizacji ograniczała się do kilku osób, co było ze względów bezpieczeństwa bardzo korzystne, ale w praktyce nie sprawdziło się gdyż zrzeszeni w jednej drużynie czy nawet hufcu chłopcy tak czy tak znali się doskonale z przed wojny. Każdy nowoprzyjęty członek organizacji po złożeniu przysięgi, otrzymywał odpowiednie zadania i pouczenie o ich wykonaniu. W tym pierwszym okresie kształtowania się przyszłych Szarych Szeregów sprawdzały się one do: śledzenia poczynąń Niemców, zbierania i zabezpieczania przydatnych dla konspiracji materiałów po polskich organizacjach, zbierania broni, amunicji, radioodbiorników i sprzętu łącznościowego, werbowania nowych członków i wreszcie wykonywania zleceń przełożonego w dziedzinie łączności i kolportażu.¹¹

Przy końcu listopada na kolejnym zebraniu K. Ch. odbywającym się w mieszkaniu hm. Tadeusza Wąsowicza przy ul. Szlak 11 funkcję komendanta przyjął od Jana Ryblewskiego przybyły do Krakowa z Poznania hm. Stanisław Rączkowski ps. „Stach”.¹² Jako zupełnie w Krakowie nieznany mógł znacznie bezpieczniej pełnić tą odpowiedzialną funkcję. Zastępcą Rączkowskiego został doświadczony instruktor hm. Seweryn Udziela ps. Jus, Stefan, Lubicz.¹³

Z końcem 1939 r. zaczęli stopniowo powracać z ucieczki na wschód, z rozbitych oddziałów wojska polskiego, z obozów jenieckich, instruktorzy i starsi harcerze Krakowskiej Chorągwi ZHP. Nawiazywali oni kontakty z działającymi już w konspiracji kolegami i sami rozpoczynali pracę w organizacji. Zwiększała się w ten sposób kadra kierownicza konspiracyjnej Chorągwi Harcerzy, poszerzały kontakty, zwiększały wpływy w terenie. Już w owym okresie objęto działalnością część południowych ziem Generalnej Guberni. K. Ch. wyznaczyła rejony działalności dla poszczególnych instruktorów. Kierownictwo



Hm. Stanisław Rączkowski ps. Stach, komendant Krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów, w okresie od listopada 1939 r. do czerwca 1940 r.

organizacji na terenie Krakowa powierzono phm. Janowi Ryblewskiemu, na czele hufca Podgórze stanął hm. Tadeusz Mitera, rejon Dębicy objął Stanisław Muż, rzeszowskie Józef Kret, nowosądeckie Stanisław Wąsowicz i Jan Zawadzki.¹⁴ Dużym osiągnięciem krakowskich instruktorów było opracowanie w tym wczesnym okresie istnienia konspiracyjnej organizacji harcerskiej własnego instruktażu organizacyjnego, wzorowanego w pewnym stopniu na programie Polskiej Organizacji Wojskowej z okresu I wojny światowej. Inspiratorem opracowania instruktażu był komendant Rączkowski, harcmistrz, którego energia i zdolności organizacyjne miały bezsprzecznie wielki wpływ na kształtowanie się krakowskiej konspiracji harcerskiej w pierwszym okresie jej istnienia.

Równolegle do intensywnych zabiegów organizacyjnych i prac nad instruktażem krakowscy harcerze przez cały czas brali udział w bezpośredniej walce z okupantem hitlerowskim. Mł., młodszy chłopcy uczestniczyli w pracach wywiadowczych zleconych organizacji przez pion wywiadu SZP, zaś starsi harcerze i instruktorzy, a wśród nich sam komendant, kontynuowali rozpoczętą w październiku działalność przerzutową i kurierską. Podtrzymywano kontakt z przebywającym w Budapeszcie przedwojennym naczelnikiem harcerzy hm. Zbigniewem Trylskim, a poprzez niego z punktami przerzutowymi na tym terenie. Przeprowadzano na Węgry wojskowych pragnących wstąpić do Armii Polskiej we Francji, a do okupowanego kraju przywożono dokumenty, rozkazy i pieniądze dla SZP potem ZWZ.¹⁵ Tę część działalności krakowskiej Komendy Chorągwi częściowo spa-

ralizowało aresztowanie dużej grupy kurierów z rejonu Nowego Sącza, a także aresztowanie i zamordowanie Stanisława Wąsowicza.

W późniejszym okresie działalnością kurierską zajmował się już z ramienia AK, członek K. Ch. Adam Łukaszewski, jest prawdopodobne, że wciągnął do tej pracy grupę starszych harcerzy.

Na przełomie listopada i grudnia 1939 r. krakowski komendant wyjechał do Warszawy by zorientować się w jakim stopniu stolica zorganizowała u siebie pracę harcerską i ewentualnie podporządkować się Kwaterze Głównej. W Warszawie Rączkowski spotkał się z hm. Juliuszem Dąbrowskim, członkiem organizacji PLAN, od którego dowiedział się, że tutejsza organizacja harcerska jest dopiero we wczesnym stadium organizacji i Główna Kwatera nie podjęła jeszcze działalności. Krakowska Chorągiew Harcerzy musiała więc nadal pracować samodzielnie, bez oparcia w harcerskich władzach centralnych.

Dopiero z końcem stycznia 1940 r. przybył do Krakowa naczelnik Szarych Szeregów Florian Marciniak ps. Szary i przez łączniczkę ZWZ panią Wandę Marokini nawiązał kontakt ze Stanisławem Rączkowskim. Nieświadomy sytuacji w Krakowie „Szary” zwrócił się do tego ostatniego z propozycją rozpoczęcia pracy harcerskiej w krakowskim. Wtedy „Stach” miał satysfakcję zameldowania, że Krakowska Chorągiew jest już zorganizowana i działa po czym zaprosił „Szarego” na zebranie komendy tejże Chorągwi. Na zebraniu odbywającym się u hm. Tadeusza Wąsowicza, Florian Marciniak wystąpił ze względów konspiracyjnych nie jako naczelnik lecz jako wizytator Kwatery Głównej, poinformował on zebranych o przyjęciu przez konspiracyjne harcerstwo kryptonimu „Szare Szeregi” i podporządkowaniu się organizacji wojskowej (ZWZ), a także o konieczności przygotowywania starszych harcerzy do akcji bojowych. „Szary” wyrażał się z uznaniem o organizacji harcerskiej jaką zastał w Krakowie i przyznał, że Warszawa nie dorównuje mu jeszcze pod tym względem.¹⁶

Kolejne spotkania K. Ch. były poświęcone omawianiu usprawnień w działalności konspiracyjnej. Na jednym z nich dokonano podziału rejonów działania na rzeszowszczyźnie, Rzeszów, Przemyśl, Nisko, Stalową Wolę objął W. Lutecki; Jasło, Gorlice, Krosno, Sanok — Tadeusz Wąsowicz; Łańcut, Przeworsk, Jarosław — Szymański; Sędziszów, Dębica, Mielec, Tarnobrzeg — Józef Kret.¹⁷ W owym czasie opracowano również zróżnicowane programy działania dla poszczególnych grup wiekowych, należących do organizacji harcerzy. Młodszy chłopcy (do ok. 15 lat) zgodnie z tym programem mieli kontynuować zajęcia harcerskie przewidziane dla nich w procesie normalnego szkolenia harcerskiego z położeniem jednak szczególnego nacisku na służbę samarytańską, wywiadowczą i W.F. Do ich obowiązków należało ponadto niesienie pomocy ludziom poszkodowanym przez wojnę, oraz otaczanie opieką grobów poległych w kampanii 1939 r. żołnierzy.

Starsi chłopcy (ponad 16 letni) mieli przechodzić szkolenie wojskowe na kursach podoficerskich i podchorążackich i przygotowywać się do wzięcia udziału w akcjach bojowych. W ramach działalności bieżą-

cej mieli uczestniczyć w organizacji małego sabotażu, w służbie wywiadowczej, kolportażu prasy itp.

Wstępne szkolenie wojskowe starszych chłopców podjął się w tym wczesnym okresie istnienia krakowskich Szarych Szeregów (r. 1940) hm. Władysław Muż. Do nauki wykorzystywano szkolne i studenckie podręczniki PW, niemieckie wydawnictwa wojskowe, instrukcje obsługi broni itp. W omawianym okresie także hm. Władysław Muż kierował pracami wywiadowczymi chłopców. Na drodze żmudnych obserwacji ustalano ilość transportów kolejowych przejeżdżających przez Kraków, ich kierunek i skład, rodzaj uzbrojenia itp, otrzymane w ten sposób informacje przekazywał W. Muż odpowiednim czynnikom w ZWZ.¹⁸

Dalsze miesiące r. 1940 były dla krakowskich Szarych Szeregów okresem intensywnego rozwoju. Do miasta nadal jeszcze powracali harcerze i instruktorzy i włączali się w nurt konspiracji. Między innymi rozpoczęli pracę Eugeniusz Fik hufcowy hufca Kraków I¹⁹, Stanisław Kunze drużynowy 23 KDH, Władysław Mitkowski drużynowy 15 KDH, instruktorzy Marceł Matuszyński, Kazimierz Szostak, Marian Felger.

Eugeniusz Fik po nawiązaniu wstępnych kontaktów z chłopcami z 6 i 7 KDH, m.in. z Józefem Karcem, Janem Nycem, braćmi Radwańskimi i Tadeuszem Boyem, a następnie z członkami K. Ch. m.in. z Franciszkiem Baraniukiem, Adamem Łukaszewskim, Kazimierzem Sobolewskim i Władysławem Szczygiem, rozpoczął tworzenie konspiracyjnych trójek w 6 KDH, równocześnie przystąpił do pracy z najmłodszymi harcerzami, organizując dla nich wycieczki, musztry i różnorodne gry harcerskie.²⁰

Stanisław Kunze po nawiązaniu kontaktu ze Stanisławem Okoniem, Franciszkiem Baraniukiem, Sewerynem Udzielą, Kazimierzem Wajdzińskim i Leszkiem Guzym włączył się do działalności Szarych Szeregów, skupiając wokół siebie dość liczną grupę harcerzy z 23 KDH: u Kunzego bywali m.in. Tadeusz Górczyński ps. Ewa, Roman Wusatowski ps. Feluś, bracia Stanisław ps. Linus i Józef ps. Zbik Szczerbowie, Feliks Florek ps. Zbójnik, Jerzy Mostowski, Bronisław Marek, Gawędziński. Miejsce spotkań stało się mieszkanie Stanisława Kunzego przy ul. Czystej 11. Ponieważ oddał on swój własny pokój na lokal dla biura prywatnej firmy handlowej, częste wizyty chłopców nie budziły specjalnie podejrzeń. Stanisław Kunze włączył się do działalności wydawniczej Szarych Szeregów, współpracując z Kazimierzem Wajdzińskim przy wydawaniu „Informacji radiowych” (patrz podrozdział „Przegląd Polski”). Oprócz „Informacji radiowych” Kunze ze swoją grupą powieliał ulotki i instrukcje wojskowe, niestety nie ustalono tytułów i charakteru tych wydawnictw.²¹

Również w pierwszych miesiącach r. 1940 harcerze z 15 KDH z inicjatywy Władysława Mitkowskiego i Leopolda Molickiego, jednak bez wiedzy Komendy Szarych Szeregów, z którą nie posiadali kontaktu, rozpoczęli wydawanie informacyjnego pisemka „Pobudka”. Gazetka była powielana w 500 egzemplarzach; powielarnia mieściła się początkowo przy ul. Kościuszki 37, potem w mieszkaniu pp. Mitkowskich przy ul. Twardowskiego 99.²² Pomyślny rozwój

organizacji sprawił, że krakowscy harcerze zdecydowali się latem 1940 r. na nieco lekkomyślną akcję jaką było zorganizowanie prawie pod bółkiem Niemców w miejscowości Podgórk pod Tyńcem autentycznego obozu harcerskiego, pod namiotami, w mundurach i z polską flagą na maszcie. Na szczęście do konfrontacji z okupantem nie doszło i młodzi uczestnicy tej nietypowej w okupacyjnych warunkach imprezy, tym jeszcze razem wrócili cało i zdrowo do swych domów.²³

Niestety stosunkowo korzystny dla Szarych Szeregów okres, w którym obyło się jeszcze bez większych „wsyp” i aresztowań miał się szybko skończyć. Jednym z pierwszych sygnałów zagrożenia była próba aresztowania komendanta Chorągwi Stanisława Rączkowskiego 28 czerwca 1940 r. W dniu tym do mieszkania „Stacha” przybyło gestapo. Nie zastając go na szczęście w domu, polecilo żonie, by stawił się dobrowolnie na ul. Pomorskiej. O tej wizycie pani Rączkowska powiadomiła natychmiast męża i jego najbliższych współpracowników, Seweryna Udziela i Jana Ryblewskiego, po czym z ich pomocą oczyściła mieszkanie z materiałów konspiracyjnych. Przybyłe ponownie po południu gestapo nie znalazło już nikogo.²⁴

Rączkowski i jego współpracownicy szybko ustalili, że „wsypa” poszła od aresztowanej koło granicy grupy kurierów. Harcerz Jerzy Łęcki ps. Wagner drużynowy z Częstochowy nie mogąc wytrzymać tortur podał znany mu krakowski adres Stanisława Rączkowskiego. W tej sytuacji „Stach” musiał zniknąć przynajmniej na jakiś czas z Krakowa. Wyjechał do Warszawy, gdzie został przydzielony do działu organizacyjnego Kwatery Głównej („Paseiki”) ²⁵.

Nowym komendantem Chorągwi został dotychczasowy zastępca „Stacha”, hm. Seweryn Udziela. Odejście Rączkowskiego nie spowodowało większych przeszkód w pracy organizacji. Seweryn Udziela będąc prawą ręką poprzedniego komendanta był w pełni wciągnięty we wszelkie sprawy organizacyjne, posiadał odpowiednie kontakty z ZWZ i „Paseiką”. Po stwierdzeniu, że „wsypa” nie zatacza szerszych kręgów, praca potoczyła się normalnym torem. Zebrań K. Ch. przeniesiono z ulicy Szlak na ulicę Garncarską 7 do mieszkania działających w ZWZ pań Zaruckiej i Truszonej. Punktem kontaktowym dla harcerzy przybywających z terenu stały się biura PCK przy ulicy Studenckiej (obecnie Świerczewskiego) tj. miejsce pracy Seweryna Udziela.

W okresie od czerwca 1940 do kwietnia 1941 odbyło się kilka zebrań Komendy Chorągwi. Na pierwszym w czerwcu 1940 r. z udziałem Seweryna Udzieli, Władysława Muża, Słezaka, Tadeusza Wąsowicza i Józefa Kreta omawiano sprawy struktury organizacyjnej, łączności i szkolenia. Uściślono system piątkowy przez wybór piątkowych w Krakowie. Zostali nimi hm. Władysław Muż, hm. Słezak i hm. Wacławek, mianowano też stałych łączników z ZWZ i terenem.²⁶

W owym okresie bardzo posunęły się naprzód sprawy związane z zaleconym jeszcze w styczniu 1940 r. przez naczelnika Szarych Szeregów Floriana Marciniaka szkoleniem wojskowym starszych harcerzy. Rozpoczęto szkolenie na kursach podoficerskich

i podchorążackich. W drugiej połowie 1940 r. tego rodzaju kurs odbywał się m.in. w wymienionym już lokalu przy ul. Garncarskiej 7, a brali w nim udział harcerze z 8 KDH. Zajęcia prowadził podchorąży Kazimierz Szostak.²⁷

Od wizyty Floriana Marciniaka w styczniu 1940 r. kontakty z Kwaterą Głw. Szarych Szeregów w Warszawie były regularnie utrzymywane. Do Krakowa przybywali łącznicy „Paseiki”, do Warszawy wyjeżdżali harcerze krakowscy. Za komendantury Seweryna Udziela najczęściej funkcje łącznika na tej trasie pełnił Stanisław Okoń ps. Sumak²⁸, który pracując jako komiwojażer miał pretekst do częstych podróży po kraju. On jak też łącznicy warszawscy dostarczali do Krakowa prasę konspiracyjną „Paseiki” i ZWZ, oraz innych ugrupowań, a także pierwsze materiały „n-owskie”.²⁹

Nasilenie kontaktów i zwiększenie aktywności harcerzy na wielu odcinkach przy nasilającym się stałe terrorze okupanta, który z całą bezwzględnością przystąpił do niszczenia polskiego ruchu oporu, posługując się coraz doskonalszymi metodami jego wykrywania, doprowadziło wiosną 1941 r. do pierwszych większych aresztowań wśród krakowskich harcerzy. Pierwszymi ich ofiarami zostali instruktorzy związani z 8 KDH Marceli Matuszyński, Jerzy Langman, Kazimierz Szostak i Marian Felger. Po przesłuchaniach na Pomorskiej i pobycie w więzieniu Montelupich zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Nie można dziś ustalić czy wpadka tej grupy miała związek z jej równoległą do pracy w harcerstwie działalnością w ZWZ, czy też chodziło tu wyłącznie o pracę w Szarych Szeregach.

24 kwietnia tegoż roku aresztowano komendanta Chorągwi hm. Seweryna Udziela. Aresztowania dokonano w miejscu pracy „Jusa” w biurach PCK przy ul. Studenckiej, w obecności Stanisława Okonia, który akurat w krytycznym momencie przyszedł do „Jusa” by ostrzec go przed możliwością wpadki. Stwierdziwszy że przybył za późno opuścił zagrożony gmach i czym prędzej zaalarmował najbliższe związanych z Sewerynem Udzielą, a więc najwięcej zagrożonych harcerzy, m.in. braci Szczerbów, Kazimierza Wajdzińskiego, Kazimierza Sobolewskiego, i Stanisława Kunzego, ci zaś przekazali tę wiadomość dalej.³⁰ Część ostrzeżonych zdecydowała się na opuszczenie swych domów rodzinnych i przeczekanie niebezpiecznej sytuacji u znajomych czy krewnych. Tak uczynił m.in. sam Stanisław Okoń, a także Kazimierz Sobolewski, bracia Szczerbowie, Leon Piórecki i bracia Świątkowie. Inni jak Kazimierz Wajdziński, Stanisław Kunze, Tadeusz Górczyński, Zak czy hm. Słezak i Wacław Borelowski w obawie o losy swych najbliższych postanowili zostać. W pierwszej dekadzie maja aresztowano w mieszkaniu przy ul. Długiej 61 Kazimierza Wajdzińskiego, następnie zatrzymano Zaka i hm. Słezaka, gestapo złożyło również wizyty u Okoniów przy ul. Zagrody i u Szczerbów przy ul. Mikołajskiej, na szczęście bezskutecznie.

Niezwyczajne szczęście dopisało Mieczysławowi Puc-kowi, który zdołał uciec przez okno w momencie gdy policja niemiecka wtargnęła do jego mieszkania przy ul. Mogińskiej. 11 maja zabrano z domu przy ul. Czystej 11 hm. Stanisława Kunzego, w tym samym

dniu aresztowano Kazimierza Denkera, a z 14 na 15 maja Tadeusza Górczyńskiego i Jerzego Mostowskiego. Aresztowani (z wyjątkiem Seweryna Udzieli, który był przesłuchiwany w Rzeszowie) zostali poddani śledztwu w katowni przy ul. Pomorskiej, a następnie osadzeni w więzieniu na Montelupich, skąd wywieziono ich w większej grupie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Nieliczni z nich po pełnych tortur i bicia śledztwach mogli przeżyć gehennę obozu. Pierwszy zmarł 19 letni na pół oślepiony jeszcze na Pomorskiej Kazimierz Wajdziński. 8 sierpnia władze obozu zawiadomiły o śmierci Stanisława Kunzego, a we wrześniu o zgonie Tadeusza Górczyńskiego. W październiku 1941 r. los młodszych kolegów podzielił komendant Chorągwi hm. Seweryn Udziela.³¹

Trudno dzisiaj z całą pewnością stwierdzić jakie były bezpośrednie przyczyny tragicznych w skutkach aresztowań dokonanych na harcerzach i instruktorach Szarych Szeregów wiosną 1941 r. Można jedynie przypuszczać, że np. aresztowanie Seweryna Udzieli nie miało związku z aresztowaniem Kazimierza Wajdzińskiego, Zaka, Wacława Borelowskiego, hm. Słężaka i grupy Stanisława Kunzego, a było związane ze wyspą w rzeszowskich Szarych Szeregach, która nastąpiła na skutek zatrzymania łącznika z prasą konspiracyjną. Łącznik ów nie wytrzymał tortur podał kilka nazwisk instruktorów kierujących pracą harcerską na tamtych terenach. Aresztowano wówczas Józefa Kreta, Wacława Luteckiego, Tadeusza Wąsowicza, Jamrozka i kilku innych. Jest prawdopodobne, że wśród wymienionych przez łącznika nazwisk znalazło się także nazwisko Seweryna Udzieli, który jako komendant Chorągwi miał ścisłe kontakty z tą grupą instruktorów. Na taki przebieg wydarzeń wskazuje fakt iż Seweryn Udziela po aresztowaniu w Krakowie został przewieziony do Rzeszowa i tam przesłuchiwany. Natomiast aresztowanie Kazimierza Wajdzińskiego, Zaka, Wacława Borelowskiego i grupy Kunzego łączono wówczas i łączą dziś we wspomnieniach ci co przeżyli, z osobą niejakiego Oktawiana Reussa.

Reuss przed wojną pełnił funkcję przybocznego 23 KDH tj. drużyny, w której drużynowym był Stanisław Kunze, i w której szeregach znajdowali się niektórzy później aresztowani chłopcy. W 1937 r. dokonano w harcówce 23 KDK kradzieży sprzętu harcerskiego. Po przeprowadzonym własnymi siłami śledztwie wyszło na jaw, że złodziejem był Oktawian Reuss. Stanisław Kunze zlitował się jednak nad nim i nie powiadomił o kradzieży policji, zadawałając się usunięciem Reussa z drużyny. Po wkroczeniu Niemców Oktawian Reuss został reichsdeutschem i objął stosunkowo wysokie stanowisko komisarycznego zarządcy Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Wykorzystując dogodny dla siebie klimat przypuszczalnie postanowił zemścić się na swych dawnych kolegach. W tym celu sam i przez zaufanych sobie ludzi zaczął śledzić znanych sobie z przed wojny chłopców, a o ich poczynaniach donosił gestapu, z czym zresztą nie krył się przed bliższymi znajomymi. Wiadomo, że tak Stanisław Kunze, Leon Piórecki, Tadeusz Górczyński jak Stanisław Okoń, czy Szczerbowie wiedzieli o tej działalności dawnego kolegi i bardzo obawiali się jej skutków.

Po aresztowaniu Stanisława Kunzego, jego bliski przyjaciel Tadeusz Górczyński poinformował rodzinę Kunzego, że z całą pewnością przyczyn aresztowania Staszka i innych należy się dopatrywać w zdradzie Reussa, który sporządził listę nazwisk harcerzy z 23 i 10 KDH i udostępnił ją Niemcom.³²

„PRZEGLĄD POLSKI”

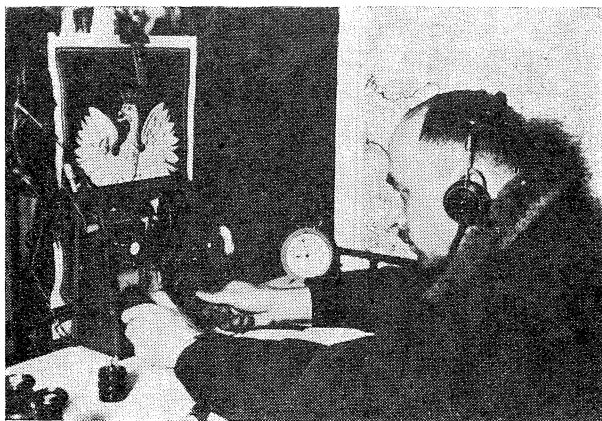
Osobną kartą w dziejach polskiego ruchu oporu w okresie II wojny światowej była konspiracyjna działalność wydawnicza. W czasach zwątpienia i chaosu, przy szalejącym terrorze okupanta, w latach gdy goebelsowska propaganda robiła wszystko dla ośłupienia, zastraszenia i rozbicia polskiego społeczeństwa, znaczenie tzw. wówczas „gazetek”, czy „bibuły” było wręcz nieocenione. Polska prasa podziemna zaspakała społeczny głód informacji, propagowała hasła ruchu oporu, umacniała jedność społeczeństwa.

Krakowskie Szare Szeregi miały szczególnie duże zasługi w dziedzinie konspiracyjnych wydawnictw. W okresie swego 5-letniego istnienia wydawały 10 tytułów gazet, tygodników i miesięczników, przeznaczonych w większej części dla młodzieży, ale docierających i czytanych przez różne grupy społeczeństwa. Pierwszym i najdłużej przez krakowskie Szare Szeregi wydawanym (5 lat) pismem był „Przegląd Polski”.

Już we wrześniu 1939 r. w gronie harcerzy 10 KDH powstał pomysł wydawania powielanego na cyklostylu pisemka opartego na wiadomościach radiowych. Po zdobyciu powielacza, papieru i farby powielaczowej przystąpiono do opracowania pierwszego numeru. Kierownikiem „redakcji” został drużynowy 10 KDH Kazimierz Wajdziński ps. Słowianin, a współpracowali z nim w tym najwcześniejszym okresie Wacław Borelowski, nauczyciel szkoły powszechnej i zastępowy z 10 KDH Leszek Guzy ps. Broniec, BC. Gazetkę, której początkowo nadano tytuł „Informacje radiowe” powielano w mieszkaniu „Słowianina” przy ul. Długiej 61.³³

W niedługim czasie młodzi redaktorzy nawiązali kontakt z członkami powstałej w październiku konspiracyjnej Komendy Chorągwi i na ich polecenie, oraz z ich pomocą kontynuowali wydawnictwo.

W grudniu 1939 r. Niemcy wydali zakaz posiadania odbiorników radiowych. Utrudniło to ze zrozumiałych względów pracę młodych wydawców. Prowadzenie nasłuchu radiowego w Krakowie było jeszcze wówczas niemożliwe, nie było sprzętu, ani odpowiedniego lokalu. W tej sytuacji, sprawujący opiekę nad zespołem prasowym z ramienia K. Ch. Stanisław Okoń wydał polecenie hm. Kazimierzowi Sobolewskiemu ps. Słoneczny, zamieszkałemu w Myślenicach, zmontowania radioodbiornika i prowadzenia regularnego nasłuchu radiowego. Otrzymane tą drogą wiadomości miał przekazywać „Słoneczny” poprzez zwerbowanych przez siebie łączników do Krakowa. Kazimierz Sobolewski będąc specjalistą od spraw techniki radiowej i mieszkając w położonej na uboczu willi, miał szczególnie korzystne warunki dla wypełnienia tego zadania.



Hm. Kazimierz Sobolewski ps. Słoneczny, kierownik zespołu prasowego „Przeglądu Polskiego”, przy prowadzeniu nasłuchu radiowego

Już z końcem grudnia 1939 r. rozpoczął prowadzenie regularnego nasłuchu. Co czwartek przyjeżdżali do niego na ul. Dąbrowskiego 13 łącznicy krakowscy i zabierali serwis informacyjny. Funkcje łączników między Myślenicami, a Krakowem pełnili w tym okresie m.in. Mieczysław Pucek, Józef i Stanisław Szerbowie, Feliks Florek, Anna Marszałek, Eugeniusz i Bogdan Kasiarscy, Leon Piórecki oraz bracia Kupcowie.³⁴

Józef Szerba ps. Żbik, jeden z łączników zespołu prasowego „PP”



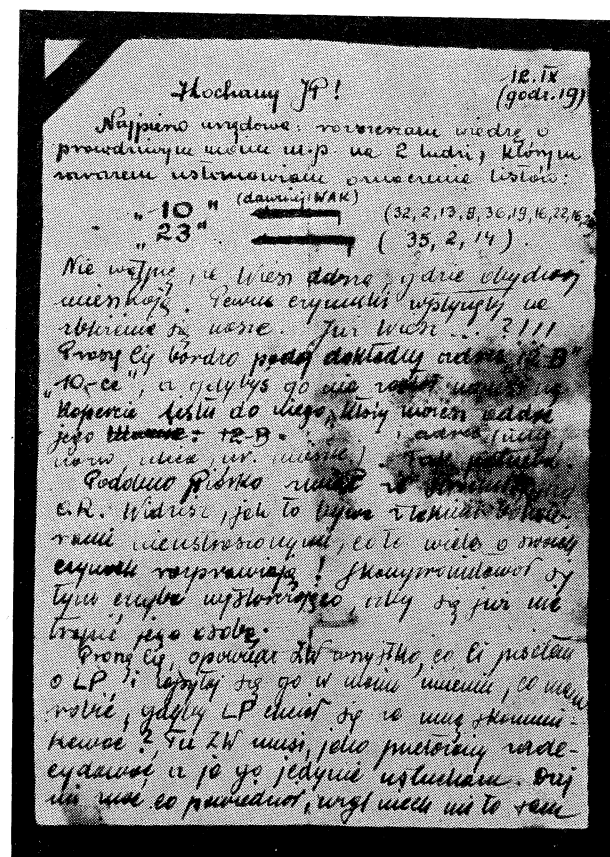
Przywożony z Myślenic materiał przekazywano Kazimierzowi Wajdzińskiemu, który wykorzystywał go przy redagowaniu nowego numeru gazetki.

Wczesną wiosną 1940 r. młodzi redaktorzy zmienili tytuł pisma z „Informacji radiowych” na „Przegląd Polski” w skrócie „PP”. Wraz ze zmianą tytułu zmienił się także nieco charakter gazety, w której obok stałego serwisu informacyjnego zaczęto zamieszczać pierwsze artykuły publicystyczne, wiersze, czasami nawet satyrę. Gotowy „Przegląd Polski” co tydzień docierał do czytelników, poprzez specjalnych kolporterów, którzy oddawali określoną ilość gazetek wcześniej wyznaczonym odbiorcom. Min. w r. 1940 dh. Anna Marszałek przekazywała „PP”: Gazowni Miejskiej (20—30 sztuk), Fabryce Armatur (20 sztuk), do Zarządu Miejskiego w Borku Fałęckim (10 sztuk), kolejarzom na stacji Swoszowice (10 sztuk), Szmaciarni w Borku Fałęckim (10 sztuk).³⁵

Odbiorcami kolporterów Mariana Skowrona i Czesława Fajto byli m.in. adwokat Truszkowski z ul. Garbarskiej, pp. Michalscy z ul. Słonecznej, ks. Skarbek z ul. Św. Anny, prof. Pawłowski, członkowie K. Ch. Stanisław Rączkowski, Seweryn Udziela i Stanisław Okoń.³⁶

Leon Piórecki nosił „PP” na ul. Mikołajską dla pp. Szerbów, dla Marceliego Matuszyńskiego do Sukienic i dla Franciszka Baraniuka na ul. Mazowiecką. Harcerz Eugeniusz Kasiarski zanosił co niedziela dużą paczkę „PP” do drogerii na ul. Czarnowiejską.³⁷ Część nakładu rozchodziła się w ramach

List konspiracyjny Kazimierza Sobolewskiego do Józefa Szerby



akcji ogólnej, tzn. umieszczano gazetki w miejscach publicznych, na dworcach, w kawiarniach, poczekalniach lekarzy itp. W ramach tej akcji roznosili „PP” m.in. bracia Aleksander i Władysław Świątkowie.³⁸

W czerwcu 1940 r. nastąpiła pierwsza, krótka bo tygodniowa przerwa w wydawaniu „Przeglądu Polskiego”, związana z niepewną sytuacją po próbie aresztowania komendanta Chorągwi Stanisława Rączkowskiego. Po ustaleniu, że wyspa nie zatacza szerszych kręgów przystąpiono do kontynuowania wydawnictwa. Latem 1940 r. w sposobie przygotowywania pisma zaszły pewne zmiany, część prac wykonywanych dotąd w Krakowie u „Słowianina” przejął Kazimierz Sobolewski. Obok prowadzenia nasłuchu i opracowywania serwisów wiadomości, rozpoczął on przygotowywanie matryc i nagłówka, a czasem pisał też artykuł wstępny. Od września 1940 r. „Przegląd Polski” uzyskał stałą numerację. Wychodził odciążony ze stałym nagłówkiem składającym się z wizerunku orła polskiego i tytułu pod którym zaznaczono drugi rok wydawania pisma.

Od września 1940 r. zaczęto podawać czytelnikom źródła uzyskanych wiadomości. Podawano także tabele z wymiarami fali i godzinami nadawania audycji w języku polskim. W miarę rozwoju pisma; „PP” zamieszczał coraz częściej obszernie artykuły publicystyczne, autorstwa Kazimierza Wajdzińskiego, Kazimierza Sobolewskiego, Leszka Guzega czy Stanisława Szczerby. Nawiązanie współpracy z BIP-em spowodowało zamieszczenie na łamach gazetki rubryki pt. „Nakazy dnia” zawierającej hasła biernego oporu i małego sabotażu. Coraz częściej prowadzono przedruki z harcerskiej prasy warszawskiej.³⁹

Nowe pomysły i szereg inicjatyw redaktorów „PP” zjednały w krótkim czasie dużą popularność temu pismu i wzmożyły zapotrzebowanie na jego kolejne numery.

II. KRAKOWSKIE SZARE SZEREGI W LATACH 1941—1943.

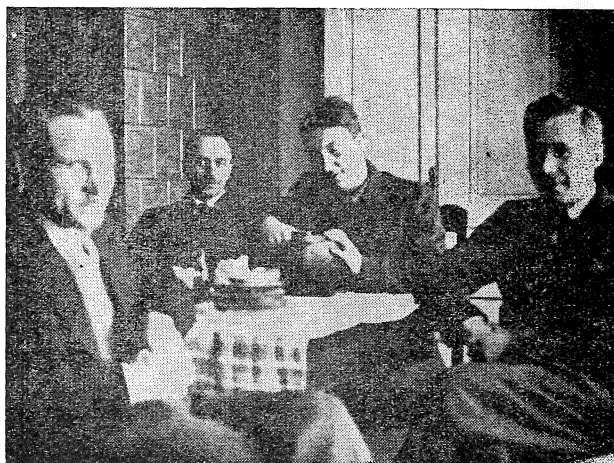
Liczne aresztowania przeprowadzone wśród krakowskich harcerzy wiosną 1941 r. spowodowały czasową dezorganizację działalności Szarych Szeregów na terenie miasta. Zawiesiła działalność rozbita i pozbawiona kierownictwa Komenda Chorągwi. Część ocalałych instruktorów rozpoczęła ukrywanie się, niektórzy opuścili Kraków i zaprzestali w ogóle pracy konspiracyjnej. Nastąpiła także dłuższa bo aż 9 tygodniowa przerwa w wydawaniu „Przeglądu Polskiego”. Wielu harcerzy utraciło kontakt z organizacją, została także czasowo zerwana łączność z terenem.⁴⁰ Jednak kryzys nie trwał długo. Już po upływie miesiąca krakowscy harcerze przystąpili do likwidowania skutków aresztowań i wznowili działalność konspiracyjną. Stanowisko komendanta Chorągwi objął bliski współpracownik Seweryna Udzieli, doświadczony harcerz i konspirator Stanisław Okoń. Urodzony i wychowany w Krakowie posiadał doskonałą znajomość terenu i ludzi, działając zaś w konspiracji harcerskiej od listopada 1939 r. znał dobrze organizację i jej problemy, miał też co bardzo ważne odpowiednie kontakty z ZWZ i Kwaterą Główną w Warszawie.



Hm. Stanisław Okoń ps. Sumak, komendant Krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów, w okresie od kwietnia 1941 r. do marca 1942 r.

Po objęciu stanowiska komendanta przystąpił „Sumak” do nawiązywania zerwanych kontaktów i rekonstrukcji poszczególnych ogniw organizacji. Na wstępie uzyskał łączność z członkami K. Ch. Władysławem Szczygłem, Władysławem Mużem, Adamem Łukaszewskim, a także ze starszymi harcerzami i instruktorami kierującymi działalnością Szarych Szeregów na terenie miasta m.in. z Eugeniuszem Fikiem

Od lewej: hm. Stanisław Okoń, hm. Kazimierz Sobolewski, hm. Wincenty Mucha, hm. Eugeniusz Fik



i Franciszkiem Baraniukiem.⁴¹ Swym zastępcą i na wypadek aresztowania ewentualnym następcą wyznaczył Stanisław Okoń, Eugeniusz Fika ps. Osk. Następnie przystąpił „Sumak” do nawiązywania zerwanych kontaktów ze środowiskami Szaro Szeregowymi w terenie. Uzyskał łączność z hm. Wincentym Muchą ps. Komar kierującym pracą harcerzy w Tarnowie, Mościcach i Bochni, z hm. Stanisławem Remi z Nowego Sącza, z hm. Świecimskim organizującym Szare Szeregi w Krzeszowicach i harcerzami z Zakopanego. Dzięki staraniom Stanisława Okonia już w lipcu wznowił działalność mocno przerzedzony zespół wydawniczy „PP”.⁴²

Po zlikwidowaniu najboleśniejszych skutków wojennej „wsypy” przystąpiono do normalnych zajęć. Nowy komendant starał się poszerzyć zakres konspiracyjnej pracy harcerzy i wprowadzić nowe formy działalności. Szczególnie dużo uwagi i starań poświęcił „Sumak” zorganizowaniu na większą skalę szkolenia wojskowego starszych chłopców (pierwsze kursy odbyły się jeszcze za komendantury Seweryna Udzieli).

Po nawiązaniu kontaktu z pionem szkoleniowym ZWZ zdołano uruchomić z początkiem 1942 r. kurs podoficerski, a potem podchorążacki. Przeszkoleni harcerze mieli w późniejszym okresie zapewnić kadry młodszych dowódców dla krakowskich Grup Szturmowych.

W działalności bieżącej kładziono w owym okresie specjalny nacisk na organizację małego sabotażu, prowadzenie akcji „N” i na zdobywanie stopni harcerskich przez młodszych chłopców.

W ramach małego sabotażu rozlepiano afisze i ulotki ośmieszające okupanta, robiono na murach napisy w rodzaju „Hitler kaput”, wrzucano do kin ampułki z gazem lub kwasem, a do tramwajów po stronie „nur für Deutsche” wpuszczano szczury co wywoływało panikę zwłaszcza wśród kobiet.

Akcja „N” obejmowała wysyłanie do Niemców i volksdeutsche’ów listów z pogrózkami, rozrzucanie w restauracjach, na dworcach, w koszarach broszurek i ulotek antyhitlerowskich w języku niemieckim. Za komendantury „Sumaka” bardzo ożywiły się kontakty na linii Warszawa—Kraków. Sam Stanisław Okoń był częstym gościem w stolicy, od czasu do czasu wyjeżdżał do „Pasieki” jego zastępca Eugeniusz Fik.

Do Krakowa przyjeżdżali łącznicy warszawscy przywożący spore ilości prasy i wydawnictwa „n-owskie”. Punktem kontaktowym dla warszawiaków było mieszkanie Stanisława Okonia przy ul. Garncarskiej 7 (mieszkał tam od czasu wsypy pod przybranym nazwiskiem Okulicz), oraz mieszkanie pp. Przyborowskich przy ul. Łobzowskiej 27. W ciągu 1941 r. wizytował kilkakrotnie krakowskie Szare Szeregi sam naczelnik Florian Marciniak.⁴³

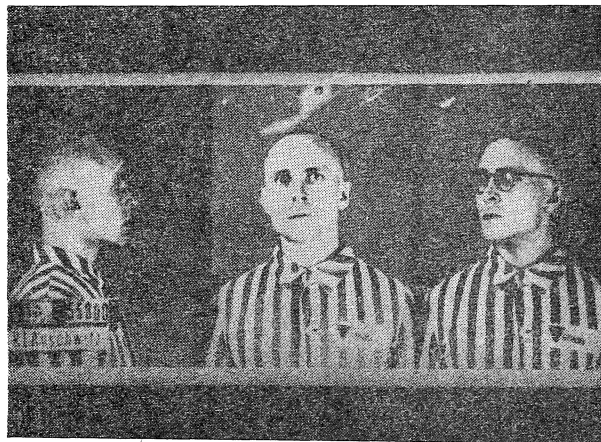
Mimo usilnych starań Komendy Chorągwi poza wpływem organizacji pozostawały nadal dość liczne grupy harcerzy. Uprawiały one działalność na własną rękę, często łączyły się z różnymi stronnictwami i organizacjami, w większości jednak zasilaly w końcu szeregi ZWZ—AK. Tak było m.in. z 15 KDH, której drużynowy Władysław Mitkowski wciągnął dużą grupę harcerzy do „Żelbetu”⁴⁴, tak też było z podgóorską drużyną im. Zawiszy, która weszła do tej AK-owskiej jednostki jako 19 pluton 8 kompanii.⁴⁵

4.III.1942 r. krakowskie Szare Szeregi poniosły niespodziewaną, bolesną stratę, gestapo aresztowało komendanta Chorągwi Stanisława Okonia. Różnorodna działalność „Sumaka”, jego częste wyjazdy i spotkania z wieloma ludźmi, a także skoncentrowanie wielu kontaktów (także ZWZ do którego należał „Sumak”) przy ul. Garncarskiej 1 zwróciły przypuszczalnie uwagę konfidentów. Mieszkanie zostało wzięte pod obserwację, być może i sam Okoń podlegał inwigilacji. 4.III. powrócił on z kolejnej podróży do Warszawy, zostawiwszy przy ul. Łobzowskiej 27 walizkę z przewiezionymi materiałami udał się na nocleg do swego mieszkania przy ul. Garncarskiej. Przybyłe w nocy gestapo aresztowało „Sumaka” i osadziło go w katowni na ul. Pomorskiej. Właścicielki lokalu pp. Zarucką i Truszoną nie bacząc na podeszły wiek i inwalidztwo jednej z nich (nie miała ręki) wyrzucono na ulicę.⁴⁶

Próby nawiązania kontaktu z przewiezionym po śledztwie do więzienia na Montelupich Okoniem nie powiodły się. Wysłany do obozu oświęcimskiego wkrótce zmarł. Na zawiadomieniu o śmierci przysłanym do pani Truszonej wymieniono przybrane nazwisko „Sumaka” Okulicz. Ponieważ nie aresztowano po zatrzymaniu Okonia nikogo z Szarych Szeregów należy przypuszczać, że gestapo nie zdawało sobie sprawy z tego, że dostało w swe ręce komendanta konspiracyjnej organizacji młodzieżowej.⁴⁷

Eugeniusz Fik dowiedział się o aresztowaniu „Sumaka” już na drugi dzień. Po naradzie z Franciszkiem Baraniukiem i Adamem Łukaszewskim postanowił przedsięwziąć daleko idące środki ostrożności. Nie wiedziano jeszcze czy aresztowanie Stanisława Okonia ma związek z Szarymi Szeregami i czy „wsypa” nie przybierze szerszych rozmiarów. Na pewien czas zrezygnowano z częstych kontaktów, przestano też korzystać z zagrożonych lokali i skrzynek kontaktowych.

Zdjęcia Stanisława Okonia z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu





Hm. Florian Marciniak ps. Szary, naczelnik Szarych Szeregów

Po kilkunastu dniach zjawił się w Krakowie powiadomiony przez łączniczkę AK panią Zofię Trąbczyńską, o zatrzymaniu „Sumaka”, naczelnik Szarych Szeregów Florian Marciniak. Spotkał się on na podwawelskiej plaży z Eugeniuszem Fikiem i po omówieniu zaistniałej sytuacji polecił „Oskowi” objęcie funkcji komendanta Chorągwi. Udzielił mu też szeregu wskazówek dotyczących prowadzenia pracy w Szarych Szeregach, kładąc szczególny nacisk na wprowadzenie nowych form małego sabotażu i dalsze szkolenie wojskowe starszych harcerzy.⁴⁸

Po stwierdzeniu, że „wsypa” nie zatacza szerszych kręgów nowo mianowany komendant przystąpił do pełnienia swych trudnych obowiązków. Zastępcami Eugeniusza Fika zostali Franciszek Baraniuk i Kazimierz Sobolewski. „Franek” objął pieczę nad szkoleniem wojskowym, „Słoneczny” kierował pionem wydawniczo-propagandowym organizacji. Oprócz nich na szczeblu K. Ch. współpracowali z „Oskiem” Józef Karcz ps. Józek i Adam Łukaszewski ps. Adam. Nowy komendant przeprowadzał z nimi co tygodniowe odprawy w lokalu przy ul. Łobzowskiej 27 (mieszkanie łączniczki K. Ch. Anny Przyborowskiej ps. Pisklę). Ponadto „Osk” utrzymywał bezpośredni kontakt ze starszymi harcerzami nad którymi sprawował opiekę w okresie wcześniejszym (1940—1941 r.), byli to m.in. Antoni Świącicki, Zbigniew Nalepa, Lucjan Mazurkiewicz, bracia Radwańscy, Jerzy Szewczyk, Wiesław Zapalowicz i Tadeusz Boy.⁴⁹

W momencie przejścia przez „Oskę” komendantury tj. w marcu 1942 r. Krakowska Chorągiew Szarych Szeregów liczyła ok. 500 członków, w tym Kraków ok. 300, Tarnów ok. 100, Mościce ok. 50, Bochnia ok. 20, Nowy Sącz ok. 20, Krzeszowice ok. 40. Oczywiście powyższe liczby (pochodzące z meldunków ustnych) nie obrazują w pełni rzeczywistego stanu posiadania organizacji, wiadomo, że wiele grup Szarych Szeregów tak w Krakowie jak i w terenie nie posiadało stałej łączności z Komendą Chorągwi.⁵⁰

Nakazane przez Kwaterę Główną, a rozpoczęte za komendantury Stanisława Okonia regularne szkolenie wojskowe starszych harcerzy, przybrało w drugiej połowie 1942 r. szersze rozmiary. Jego organizatorem z ramienia K. Ch. został Franciszek Baraniuk. Po skontaktowaniu się za pośrednictwem Eugeniusza Fika z oficerem szkoleniowym Komendy Miasta AK, por. Jesionowskim wytypował on 3 piątki chłopców (po kursach podoficerskich) na kursy podchorążackie.⁵¹ Szkolenie rozpoczęte jesienią 1942 r. poprowadzili oficerowie wyznaczeni przez oddział szkoleniowy Komendy Miasta AK. Zajęcia obejmowały m.in. w części teoretycznej: wiadomości o organizacji i armii niemieckiej, polskiej i angielskiej, naukę o broni, wiadomości dotyczące prowadzenia walk w mieście, współdziałanie piechoty z innymi rodzajami broni, a w części praktycznej zasady walki piechoty, musztrę, współdziałanie broni, a także ćwiczenia w terenie.

Anna Przyborowska ps. Pisklę, łączniczka Komendy Chorągwi



W skład pierwszej szkolonej piątki weszli: Franciszek Baraniuk ps. Franek, Szulce, Jerzy Kielski ps. Nik, Mieczysław Kogut ps. Orlot, Zbigniew Potempa ps. Mirski i Zbigniew Sanakiewicz ps. Toporski. Zespół instruktorski kursu składał się z oficerów: por. J. Gracza ps. Korczak, ppor. artylerii M. Milewskiego ps. Cyrus, ppor. rezerwy NN ps. Kornik i podchorążego Zbigniewa Śniegowskiego ps. Jemiola, opiekuna szkolonej piątki. Zajęcia teoretyczne odbywały się w mieszkaniu pp. Kowalskich przy ul. Czarnowiejskiej 35 i w mieszkaniu pp. Potempów przy ul. Berka Joselewicza 2. Zajęcia praktyczne prowadzono w najbliższych okolicach Krakowa m.in. w Pychowicach, Mydlnikach, na Bielanych, w Kryspinowie. W skład drugiej szkolonej piątki weszli: Lucjan Mazurkiewicz ps. Osa, Kazimierz Lisiński ps. Lisek, Edward Więcek ps. Żmija, Antoni Święcicki ps. Jastrzębiec i Leszek Guzy ps. Broniec, BC. Trzecia piątka szkolona już w 1943 r. składała się z: Jerzego Pierackiego ps. Soroka, Marka Sobolewskiego ps. Światopełk, Stanisława Porębskiego ps. Szreniawa, Jacka Fedorowicza ps. Soplica i Tadeusza Tabeau ps. Wiktor. Zajęcia teoretyczne kursu tej piątki odbywały się w mieszkaniu pp. Pierackich przy Małym Rynku 5 i u pp. Sobolewskich przy ul. Grodzkiej 52.

Osobnym odcinkiem współpracy Szarych Szeregów z Armią Krajową był wywiad. Z polecenia AK harcerze prowadzili obserwacje obiektów wojskowych i więzień, robili plany obozów jenieckich i obozów pracy na terenie miasta. Meldunki przekazywane na ręce łączniczki AK Zofii Trąbczyńskiej zamieszkałej przy ul. Smoleńsk. Od niej otrzymywano też zlecenia dotyczące zapotrzebowań wywiadu AK na poszczególne prace wywiadowcze.⁵³

„Osk” jako komendant Chorągwi utrzymywał również regularną łączność z szefem krakowskiego BIPu⁵⁴ płk. Rolewicz ps. Olgierd, Bernard, i przydzielał harcerzy do prac tej komórki AK. Min. latem 1942 r. harcerze utworzyli kilka patroli przeznaczonych specjalnie do prowadzenia akcji „N”.

W 1942 r. jesienią, Kwatera Główna podjęła decyzję o reorganizacji Szarych Szeregów. Podzielono wszystkich członków organizacji na trzy grupy wiekowe, najmłodsi chłopcy w wieku od 11 do 14 lat zostali przydzieleni do Zawiszy, harcerze między 16 a 18 rokiem życia utworzyli Szkoły Bojowe, harcerze 18-letni i starsi weszli w skład Grup Szturmowych. Każdy z tych trzech szczebli Szarych Szeregów otrzymał przydział odpowiednich zadań i różnicowany program szkoleniowy.⁵⁵ W Krakowie reorganizacji Szarych Szeregów dokonano wiosną 1943 r. (patrz rozdział III).

Jesienią 1942 r. działalność krakowskiej Komendy Chorągwi została znowu zakłócona. W listopadzie aresztowano Ignacego Fika⁵⁶ brata komendanta Chorągwi Eugeniusza Fika. Zagrożony tym wydarzeniem „Osk” musiał przerwać działalność, zaprzestał odpraw, ograniczył do minimum wszystkie kontakty. O swej trudnej sytuacji zameldował Kwaterze Głównej, prosząc o zwolnienie z funkcji komendanta Chorągwi Krakowskiej. Warszawa długi czas zwlekała z decyzją, dopiero w marcu 1943 r. przyjechał do Krakowa, Florian Marciniak i spotkawszy się z Fikiem jak zwykle na nadwiślańskiej plaży, wysłuchał dokładnego sprawozdania z zaistniałych wydarzeń. Rozumie-

jąc trudności „Oska” przychylił się do jego prośby o zdjęcie z dotychczas zajmowanego stanowiska. Ze swym następcą wyznaczonym przez „Pasiękę” (był nim hm. Edward Heil, ps. Jerzy), spotkał się Fik w kilka dni potem, także nad Wisłą. W trakcie wstępnej rozmowy zapoznał go pokrótce ze stanem organizacyjnym Krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów. Na następne spotkanie z nowym komendantem, przeprowadził „Osk”, Franciszka Baraniuka, któremu powierzył obowiązek wprowadzenia „Jerzego” do organizacji. W tym też dniu już oficjalnie „Jerzy” przejął od „Oska” agendy krakowskiej K. Ch.⁵⁷

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA SZARYCH SZEREGÓW W LATACH 1941—1943

Wiosenne aresztowania r. 1941 spowodowały przerwę w wydawaniu „Przeglądu Polskiego”. Zespół redakcyjny utracił głównego redaktora Kazimierza Wajdzińskiego i jego współpracowników Wacława Borelowskiego, Stanisława Kunzego, Tadeusza Górczyńskiego. W obawie aresztowania ukrywali się, Kazimierz Sobolewski, łącznicy i kolporterzy: Józef Szczerba, Stanisław Szczerba, Mieczysław Pucek, Leon Piórecki, Czesław Fajto, Marian Skowron, Aleksander i Władysław Świątkowie. Utracono trzy lokale, przy ul. Długiej 61 (mieszkanie Wajdzińskiego), przy ul. Czystej 11 (mieszkanie Kunzego) i przy ul. Czystej 16 (mieszkanie Górczyńskiego). Trzeba było czasu i wielu starań, by zerwane kontakty nawiązać, zaistniałe luki wypełnić nowymi ludźmi, zorganizować bezpieczne lokale.

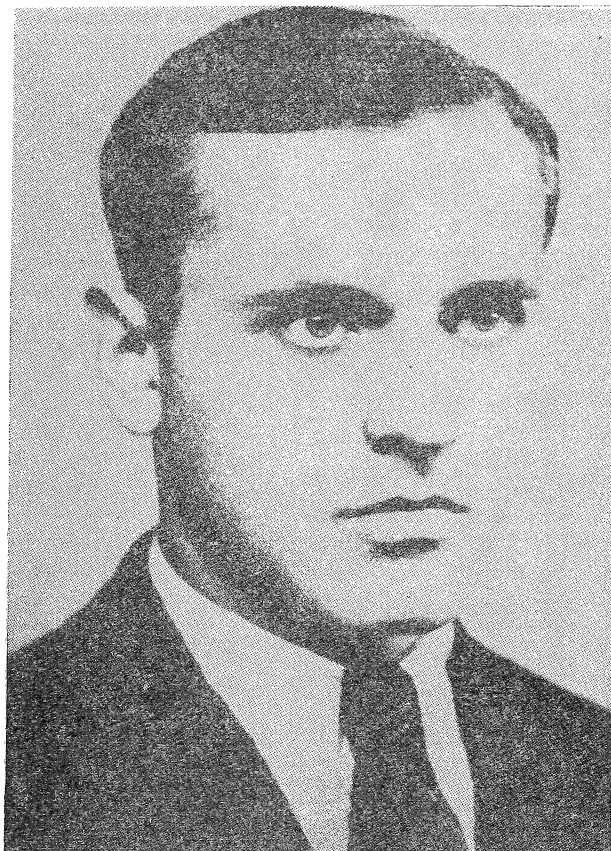
Sprawą tą zajął się bardzo energicznie nowy komendant Chorągwi, Stanisław Okoń. Z jego polecenia, kierownictwo całej akcji wydawniczej, objął Kazimierz Sobolewski z Myślenic. Do czasu stworzenia odpowiednich warunków w Krakowie, miał „Śloneczny” prowadzić nasłuch radiowy, sporządzać serwisy informacyjne, wybijać matryce i powielać „PP”. Pomocą w tej pracy służyli Kazimierzowi Sobolewskiemu przyjeżdżający do Myślenic krakowscy chłopcy Leszek Guzy, Stanisław Szczerba i mieszkający po ucieczce z Krakowa w domu pp. Sobolewskich Mieczysław Pucek. Powielanie prowadzono na skonstruowanym domowymi sposobami cyklostylu. Pierwszy po 9 tygodniowej przerwie numer „PP” ukazał się 12—19 lipca 1941 r. Ten jak i kilka następnych z powodu niedoskonałości powielacza były nie najlepszej jakości. Format pisma został zmniejszony, druk był niewyraźny i zamazany.⁵⁸

Powielone w Myślenicach, gotowe egzemplarze przywozili do Krakowa łącznicy: Feliks Florek, bracia Kasiarscy, bracia Kupcowie, Anna Marszałek lub sami redaktorzy „Broniec” i „Linus”⁵⁹

Po upływie miesiąca zaczęto organizowanie w Krakowie drugiego, równoległego do Myślenic działającego ośrodka wydawniczego. Rozpoczęto od zainstalowania w mieszkaniu pp. Szczerbów przy ul. Mikołajskiej 5 radioodbiornika i powielacza na którym powielano rubrykę „Wiadomości z ostatniej chwili”, dodając ją

do każdego egzemplarza „PP” przywiezionego z Myślenic. Niedługo potem zaczęto powielać całość „Przeglądu Polskiego” wydania A (krakowskiego), natomiast „Słoneczny” powielał w Myślenicach wydanie B (myślenickie) i nadal prowadził centralny nasłuch. W styczniu 1943 r. do tych dwóch doszło jeszcze wydanie C (tarnowskie), powielane przez hm. Wincentego Muchę z Mościc.

W Krakowie kierownikiem zespołu wydawniczego został Leszek Guzy, a redaktorem technicznym Stanisław Szerba. Powielarnia mieściła się w dobrze zamaskowanej komórce przylegającej do mieszkania pp. Szerbów przy ul. Mikołajskiej 5. Lokal ten nie był jednak całkiem bezpieczny, duże zagrożenie stwarzała cukiernia znajdująca się w najbliższym sąsiedztwie mieszkania, odwiedzana licznie przez konfidentów i szpicli gestapowskich. Toteż Leszek Guzy i Kazimierz Sobolewski skwapliwie skorzystali z możliwości przeniesienia punktu wydawniczego do biur Landwirtschaftliche Zentralstelle przy pl. Szczepańskim 2, gdzie ojciec jednego z członków grupy prasowej, Feliksa Florka („Zbójnik”) był dozorcą, a sam „Zbójnik” pracował w niej jako woźny. Stwarzało to doskonałe warunki do wykorzystywania w porze nocnej pomieszczeń biurowych do powielania „PP”. Dobrą stroną nowego punktu była możliwość wykradania z magazynów urzędu papieru, matryc, farby po-



Feliks Florek ps. Zbójnik, jeden z członków zespołu prasowego „PP”

Leszek Guzy ps. Broniec, BC, kierownik krakowskiego zespołu prasowego „PP” i Feliks Florek ps. Zbójnik, przy powielaniu kolejnego numeru gazетки, w biurach Landwirtschaftliche Zentralstelle, przy pl. Szczepańskim 2 (r. 1942)



wielaczowej, a także wykorzystywania maszyn biurowych do sporządzania matryc. Oczywiście wykradzione materiały nie pokrywały w pełni potrzeb pisma, głównymi zaopatrzeniowcami redakcji byli krewni, znajomi lub sami członkowie grupy prasowej pracujący w instytucjach, urzędach czy sklepach dysponujących takimi materiałami. Dość niski procent pochodził z zakupu za pieniądze złożone przez czytelników „PP”.

Ponieważ płaski hektograf przeniesiony od Szerbów nie był najprostszy w obsłudze Feliks Florek zabrał z magazynów stary nie używany już powielacz bębnowy, który był łatwiejszy w użyciu. „Przegląd Polski” mógł wrócić do poprzedniego formatu, jakość pisma uległa znacznej poprawie.⁶⁰

Korzystny wpływ na rozwój gazety tak pod względem formy jak i treści miało nawiązanie bezpośredniej współpracy redaktorów „PP” z krakowskim BIP-em. Kontakt ten uzyskał najpierw Kazimierz Sobolewski, którego komendant Ch. Stanisław Okoń zapoznał z szefem BIP przy Komendzie Okręgu ZWZ płk. Rolewiczem ps. Bernard, a potem utrzymywał go także Leszek Guzy („Broniec”) kierownik krakowskiego zespołu wydawniczego. Za pośrednictwem „Bernarda”, „Słoneczny” otrzymał nowy angielski powielacz; rezultatem współpracy z BIP-em był bogatszy serwis informacyjny, a także nowość, serwis fotograficzny. Od numeru 35 z 1.XI.1941 r., w którym zamieszczono zdjęcia Roosvelta i Churchilla, tego typu

forma ilustracyjna pojawia się w „PP” coraz częściej. Zdjęcia pochodziły z BIP, a odbitki na potrzeby pisma robił w swej pracowni fotograficznej w Mysłenicach Władysław Sapiecha.⁶¹

Również z inicjatywy BIP zaczęto w „PP” zamieszczać rubrykę pt. „Na ziemiach polskich”, zawierającą informacje o działalności okupanta we wsiach i miasteczkach Małopolski, a także o akcjach polskiego ruchu oporu na tych terenach. Wiadomości do tej rubryki uzyskiwano poprzez sieć terenowych korespondentów BIP-u i Szarych Szeregów.⁶² Nową inicjatywą zespołu wydawniczego „PP” w omawianym okresie była sprzedaż zdjęć alianckich i polskich mężów stanu, oraz sygnetów z wyobrażeniem polskiego godła narodowego. Uzyskane fundusze przekazywano na cele Komitetu Pomocy Więźniom i Ich Rodzinom.

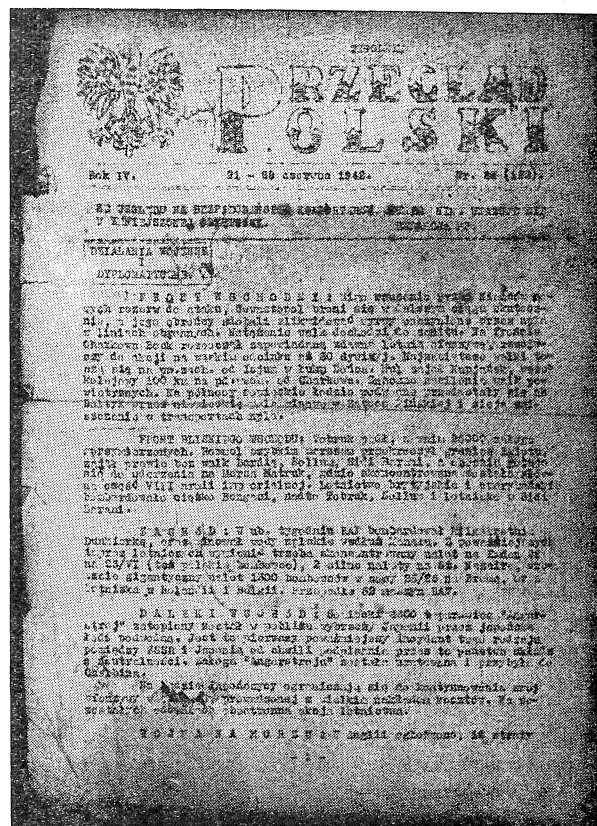
W styczniu 1942 r. z inicjatywy Stanisława Okonia redakcja „PP” rozpoczęła wydawanie młodzieżowego dodatku do „PP” pod tytułem „Przegląd Polski Młodych”. Dodatek ten składał się z 4 stron powielonego maszynopisu, a winietę wziętą z „PP” uzupełniał napis „Nie cofnę się przed ofiarą życia”. Pierwszy numer z 25.I.1942 r. zawierał tekst przysięgi Szarych Szeregów, fragmenty regulaminów, artykuł typu instruktorskiego pt. „Postawa wodza”, wiersz patriotyczny i przedruki informacji z „PP”.⁶³

Aresztowanie Stanisława Okonia i wytworzona na skutek tego atmosfera niepewności i zagrożenia miała również niekorzystny wpływ na pracę wydawniczą zespołu prasowego Szarych Szeregów. Zrezygnowano z wydawania „Przeglądu Polski Młodych”, a także zmniejszono objętość samego „PP”. Pismo zamieszczało przez dłuższy czas jedynie serwis informacyjny. Numer 24 z 21–28.V.1942 r. składał się na przykład z jednej tylko kartki powielanego maszynopisu i posiadał adnotację „ze względu na bezpieczeństwo kolporterów numer ukazuje się w zmniejszonej objętości”.⁶⁴ Ten trudny okres trwał od marca do czerwca i wiązał się także ze zmianą lokalu wydawniczego, który na skutek powołania do „Baudienstu”⁶⁵ Feliksa Florka przeniesiono z pl. Szczepańskiego do mieszkania dh. Anny Marszałek („Szarotka”) w Borku Fałęckim.

Jeszcze przy końcu 1941 r. w jednym z kolejnych numerów „PP” jego redaktorzy zapowiedzieli przejście z powielania na druk. Zapowiedź ta długo nie realizowana została wreszcie spełniona 9.VII.1942 r. Przejście na druk było rezultatem z jednej strony ambicji wydawniczych Leszka Guzega z drugiej coraz ściślej współpracy „PP” z BIP-em. Maszynę drukarską otrzymał Guzy przypuszczalnie za pośrednictwem „Olgerda” od pani Drewniakowej z Woli Justowskiej, (była to ręczna Bostonka formatu A-4).⁶⁶

Funkcję drukarzy pełnili Mieczysław Pucek, zecer Mieczysław Barycz, Leszek Guzy i Stanisław Szerba, pomagali im m.in. bracia Kasiarscy i Edward Kozdraś. Przez pewien czas z polecenia „Olgerda” drukowano razem „PP” i „Małopolski Biuletyn Informacyjny” organ AK, dając obu gazetom tylko inne winiety.

Okres drukowania „PP” był jednak krótki. Słabo zaznajomieni z zawodem drukarza chłopcy nie potrafili dać sobie rady ze skomplikowanym procesem druku. Brak umiejętności źle wpłynął na jakość pisma



„Przegląd Polski” z czerwca 1942 r.

i często opóźniał jego wydawanie. W końcu „Brodniec” zrezygnował z wydawania „PP” w tej formie i przeszedł z powrotem na powielanie. W sumie drukiem ukazało się 12 numerów „PP” w okresie od czerwca do listopada 1942 r.

Jakkolwiek „Przegląd Polski” usamodzielniał się, grupa prasowa Leszka Guzega nadal służyła pomocą przy wydawaniu AK-owskiego BIM-u. Drukarnię przeniesiono z Borku Fałęckiego na Wolę Justowską do pp. Jakubowskich gdzie nadal przy wydawaniu „Biuletynu” pracował Mieczysław Pucek i Mieczysław Barycz. Pomagał im od czasu do czasu Leszek Guzy. Po zorganizowaniu przez BIP drukarni w Kosocicach i przeniesieniu do niej wydawania „BIM-u” Pucek drukował na Woli Justowskiej „Chłopską Myśl” organ SL. Po pacyfikacji Woli Justowskiej 28.VII.1943 r. przeszedł na polecenie „Olgerda” do Kosocic.⁶⁷

Również łącznicy i kolporterzy Szarych Szeregów byli wykorzystywani przez BIP do obsługi drukarni w Kosocicach. Dostarczali dla niej m.in. farbę drukarską i papier, brali także udział w kolportowaniu „BIM-u”. Taką podwójną funkcję zaopatrzeniowca zespołu „PP” i „BIM-u” pełnił m.in. Eugeniusz Kasiarski ps. Hetmański. Matryce, farbę, taśmę maszynową otrzymywał od zatrudnionego w niemieckiej instytucji harcerza Zbigniewa Sanakiewicza ps. Toporski, papier zaś od pracującego w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Sławkowskiej Zbigniewa Pogana ps. Zbroja. Cięcie papieru odbywało się w introligatorni Karpowicza przy ul. Szewskiej. Zdobyte materiały przekazywał „Hetmański” do Borku Fałęckiego dla

„PP” oraz na ręce łączniczek BIP-u „Sali” i „Marysi” dla Kosocic. Gotowe egzemplarze „BIM-u” przekazywali kolporterom Leszek Guzy i łącznicy BIP-u „Stefan”, „Kasia” i „Magda”. Szaro Szeregowi kolporterzy dostarczali je razem z „PP” odbiorcom.

W omawianym okresie kraj ich bardzo się powiększył m.in. duże ilości „PP” otrzymywała organizacja „Słopana” na ręce Edwarda Halperna i „Konfederacja Narodu” na ręce Jana Olko ps. Boruta.⁶⁸

III. KRAKOWSKIE SZARE SZEREGI W LATACH 1943—1945

Od zimy 1942/43 r. decydujący wpływ na bieg i losy wojny zaczęły uzyskiwać siły koalicji antyhitlerowskiej. Walka wyzwolenicza narodu polskiego rozwijająca się w powiązaniu ze zjawiskami i procesami międzynarodowymi wkroczyła w nowy etap rozwoju. Armia Krajowa na całym terenie okupowanego kraju przystąpiła do przygotowania ogólnonarodowego powstania mającego przynieść Polsce niepodległość. Zintensyfikowano działalność organizacyjną i szkoleniową, rozszerzono prace zaopatrzeniowe, rozwinięto na dużą skalę akcje dywersyjne i partyzanckie.

Hm. Edward Heil ps. Jerzy, komendant Krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów, w okresie od marca 1943 r. do maja 1944 r.



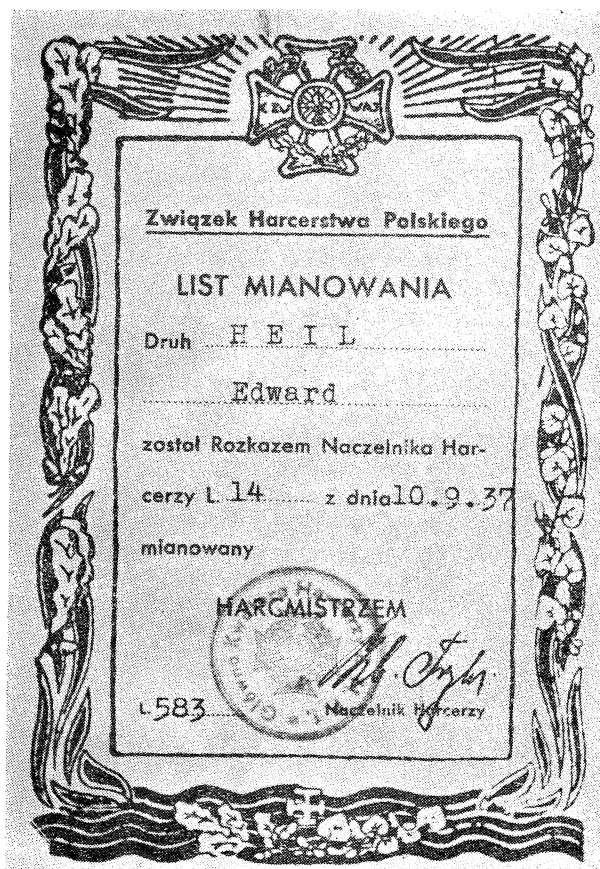
Ta ogólna sytuacja w polskim ruchu oporu miała także poważny wpływ na działalność Szarych Szeregów będących autonomiczną częścią AK. Także w Krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów nastąpiły w omawianym okresie poważne zmiany. Przeszła ona gruntowną reorganizację i bardzo ożywiła swą działalność na wszystkich odcinkach.

Poważną rolę w rozwoju krakowskiej organizacji harcerskiej odegrał w tych latach nowy komendant Chorągwi Edward Heil ps. Jerzy.⁶⁹

Były starosta brzeski i były komendant Chorągwi Pińskiej ZHP był w krakowskich Szarych Szeregach postacią nową. Do Krakowa przybył już po wybuchu wojny i rozpoczął działalność konspiracyjną najpierw w ZWZ, później AK pełniąc różnorodne odpowiedzialne funkcje, aż do zastępcy szefa BIP przy Komendzie Okręgu Krakowskiego AK łącznie. Gdy sytuacja zmusiła Eugeniusza Fika do rezygnacji z funkcji komendanta krakowskich Sz. Sz., „Pasięka” przypuszczalnie w porozumieniu z KO AK w Krakowie wysunęła na wakujące stanowisko „Jerzego”. Czynna przed wojną działalność w ZHP skłoniła go do przyjęcia tej odpowiedzialnej funkcji mimo, że jako zastępca szefa BIP był już bardzo obciążony pracą konspiracyjną.

Z momentem objęcia przez niego komendatury wiosną 1943 r. rozpoczął się niejako nowy etap historii krakowskich Szarych Szeregów. „Jerzy” był człowiekiem niebywale energicznym, odważnym i przy

Legitymacja harcistrzowska, Edwarda Heila



tym świetnym organizatorem, te jego cechy w pełni ujawniły się w pracy z najmłodszymi konspiratorami Krakowa. W krótkim czasie przeprowadził on reorganizację Szarych Szeregów tworząc Zawiszę, Bojowe Szkoły i Grupy Szturmowe. Wprowadził do organizacji dyscyplinę wojskową i systematyczność w działaniu, co umożliwiło sprawne i skuteczne przeprowadzenie zamierzonych przedsięwzięć.

Najbliższymi współpracownikami Heila zostali Franciszek Baraniuk, Adam Łukaszewski („Adam”) i Leszek Guzy. Baraniuk z racji swej wcześniejszej pracy nad szkoleniem wojskowym harcerzy zajął się na polecenie „Jerzego” praktyczną stroną organizacji GS-ów, Guzy kierował pracą wydawniczo-propagandową, Łukaszewski prowadził działalność kurierską.

GRUPY SZTURMOWE

Rozkaz Komendanta AK nr 129 z 10.III.1942 r. nakazywał członkom Szarych Szeregów z rocznika 1917 i starszym przydział wojenny przy Komendzie AK odpowiedniego szczebla. Ta ważna decyzja władz AK miała niewątpliwie wpływ na przeprowadzoną jesienią 1942 r. reorganizację Szarych Szeregów, zwłaszcza na utworzenie Grup Szturmowych.

Obejmowały one chłopców 18-letnich i starszych, a program dla nich opracowany przewidywał zbrojną walkę z okupantem i udział w t.zw. wielkiej dywersji.⁷⁰

Na terenie Krakowa GS-y zaczęto organizować wiosną 1943 r. „Jerzy” poświęcił tej sprawie szczególnie dużo uwagi i starań. Z jego inicjatywy w porozumieniu z KO AK utworzono w kwietniu 1943 r. harcerską kompanię „Bartek”, skupiającą w swych szeregach grupę najstarszych chłopców.⁷¹

Bezpośrednim organizatorem kompanii „Bartek” był z ramienia „Jerzego” Franciszek Baraniuk. Oparł się w tej pracy na powstałych w 1942 r. na bazie środowisk starszoharcerskich plutonach. Wiosną 1943 r. utworzył z nich 3 plutony GS-ów dowodzone przez Lucjana Mazurkiewicza ps. Osa, Zbigniewa Potempe ps. Mirski i Zbigniewa Karpa ps. NN. Ostateczny kształt organizacyjny uzyskały one w kwietniu 1943 r. Z końcem tego miesiąca „Franek” zameldował Edwardowi Heilowi o gotowości organizacyjnej kompanii złożonej z 3 plutonów, którym nadano kryptonimy I Danuta, II Ewa, III Felicia.⁷² W maju „Jerzy” skontaktował Franciszka Baraniuka z przedstawicielem KO AK por. Tomczykiem ps. Graba, który objął z polecenia AK dowództwo w nowo powstałej kompanii. „Franek” przedstawił mu stan organizacyjny „Bartka” i skontaktował go z dowódcami plutonów oraz łącznikami dowódcy kompanii Jerzym Pierackim ps. Soroka i Maciejem Popkiem ps. Luśnia.

W lipcu 1943 r. miejsce por. Tomczyka zajął por. Alfred Łaskawski ps. Jastrzębiec, (dotychczasowy z-ca d-cy tejże kompanii) pełnił on funkcję dowódcy „Bartka” do końca wojny.⁷³



porucznik Alfred Łaskawski ps. Jastrzębiec, d-ca harcerskiej kompanii „Bartek” (zdjęcie obecne)

Decyzją KO AK Kompania GS „Bartek” weszła obok plutonu AK „Satyr” złożonego z pracowników teatru krakowskiego i plutonu AK złożonego z pracowników Straży Ochrony Mienia „Obhut” w skład batalionu ochrony sztabu KO AK „Muzeum”.

Na czele batalionu stał w tym okresie kpt. Karol Piskor ps. Kornel, Ścigaj.⁷⁴

Kompania składała się z trzech plutonów, każdy pluton składał się z 3 drużyn, każda drużyna licząca najmniej trzy piątki dzieliła się na dwie sekcje. Na podstawie uzyskanych dotychczas bardzo niepełnych danych dotyczących składu kompanii jej stan osobowy przedstawiał się następująco: Dowódcą kompanii z ramienia AK od sierpnia 1943 r. był por. Alfred Łaskawski ps. Jastrzębiec. Poczёт dowódcy stanowili dowódca Jerzy Pieracki ps. Soroka główny łącznik kompanii (przewidziany na sierżanta-szefa kompanii), Maciej Popek ps. Luśnia (przewidziany na podoficera broni kompanii) i od jesieni 1943 r. Julian Kalinowski ps. Bimbo łącznik, goniec bojowy kompanii.

Na czele pierwszego plutonu o kryptonimie „Dorota” lub „Danuta” stał kapral pchor. Lucjan Mazurkiewicz ps. Osa, jego zastępcami byli kpr. pchor. Leszek Guzy ps. BC, Broniec a później kpr. pchor. Antoni Świącicki ps. Jastrzębiec II. Dowódcą pierwszej drużyny w tym plutonie był kpr. pchor. Zbigniew Pogan ps. Zbroja, jego zastępcą kpr. pchor. Tadeusz Ziemichód ps. Mazur.

Do drużyny należeli m.in.: Roman Wusatowski ps. Feluś, Tadeusz Cieplik ps. NN, Henryk Piszczek ps. NN, dwóch braci Janiów ps. NN, Maciuszek ps. NN, Henryk Sroka ps. Lach, Mieczysław Władyniak ps. Mieczyk, Lachowicz ps. Przemytnik, Eugeniusz Kasarski ps. Hetmański, Broniewski ps. NN, Błachociński ps. NN, Borkowski ps. NN, NN ps. Marion, NN ps. Kos, NN ps. Santos, NN ps. Karlos, Józef Morawski ps. Moskito.

Na czele drugiej drużyny I plutonu stał przypuszczalnie L. Guzy ps. BC, Broniec, a w jej skład wchodził m. in. Edward Kozdraś ps. Kociolek, Tadeusz Lasik ps. Kotek.

Dowódca 3 drużyny jest nieznany, nie ustalono też żadnego nazwiska należących do niej chłopców.

Dowódcą drugiego plutonu o kryptonimie „Ewa” był kpr. pchor. Zbigniew Potempa ps. Mirski, zastępcą dowódcy kpr. pchor. Wieńczysław Kogut ps. Orłot.

Na czele pierwszej drużyny stał kpr. pchor. NN ps. Jeż, jego zastępcą był NN ps. Piach, do drużyny należeli m.in. chłopcy o pseudonimach Tatar i Lach, a także być może Wiśniak ps. Mik i Jerzy Sieradzki ps. Kat.

Dowódcą drugiej drużyny w tym plutonie był kpr. pchor. Wir — Konas ps. NN, trzeciej drużyny kpr. pchor. Zbigniew Dobija ps. Zbyszko, czwartej Bolesław Lichnowski ps. Bolko. Na czele trzeciego plutonu o kryptonimie „Felicja” stał ppor. Zbigniew Karp ps. NN (do listopada 1943) po nim kpr. pchor. Zbigniew Sanakiewicz ps. Toporski, jego zastępcą był kpr. pchor. Stanisław Porębski ps. Szreniawa.

kpr. podch. Zbigniew Sanakiewicz ps. Toporski, d-ca plutonu „Felicja”, kompanii „Bartek”



Kpr. podch. Wiktor Tabeau ps. Wiktor, d-ca drużyny w plutonie „Felicja” kompanii „Bartek”, później d-ca plutonu

Dowódcą pierwszej drużyny tego plutonu był także Stanisław Porębski, a należeli do niej m. in.: Andrzej Majewski ps. Śliwa, Jerzy Sikora-Zubrzycki ps. Skalny, Aleksander Łappa ps. Sowa, Stanisław Wędrychowski ps. Czertwan.

Drugą drużyną dowodził kpr. pchor. Marek Sobolewski ps. Światopełk, jego zastępcą był kpr. pchor. Maciej Popek ps. Luśnia, trzecią drużyną w tym plutonie dowodził kpr. pchor. Tadeusz Tabeau ps. Wiktor.

Utworzenie kompanii harcerek było możliwe dzięki przeszkoleniu jeszcze w 1942 r. pewnej ilości chłopców na kursach podoficerskich i podchorążackich.

Szkolenie na tych kursach prowadzone było systematycznie do połowy roku 1944. Między innymi w tym okresie na kursach podchorążackich przeszkoleni zostali Leszek Guzy, Kazimierz Lisiński, Lucjan Mazurkiewicz, Edward Więcek, Wiśniak, Jerzy Sieradzki, Bolesław Lichnowski, Tadeusz Ziemichód, „Tatar”, „Lach”, Antoni Święcicki, Antoni Gryglowski, Maciej Popek, Józef Fiszer, Zbigniew Pogan i szereg innych. Szkolenie w podchorążówkach zarezerwowane było dla instruktorów AK, natomiast szkolenie podoficerskie prowadzono w ramach Szarych Szeregów z tym, że egzaminy końcowe odbywały się w obecności przedstawiciela odpowiedniej komórki AK.⁵⁵



„Jerzy” kładł duży nacisk na doskonalenie i rozszerzanie szkolenia wojskowego, gdyż w związku z rozbudową krakowskich GS-ów brak młodszej kadry dowódczej był stale dotkliwie odczuwany. W sierpniu 1943 r. w tej sprawie spotkał się on ze Zbigniewem Śniegowskim „Jemiola” i zaproponował mu objęcie z ramienia „Ula” opieki nad szkoleniem BS-ów i GS-ów. Do obowiązków „Jemioli” miało należeć wyselekcjonowanie kandydatów na kursy podoficerskie i podchorążackie, a następnie czuwanie nad przebiegiem samego szkolenia.

„Jerzy” zaproponował także zwerbowanie kilku przedwojennych podchorążych, którzy pełniliby nadzór nad przygotowaniem poszczególnych piątek, komendantowi „Ula” chodziło o podniesienie poziomu wyszkolenia przyszłych dowódców. „Jemiola” wyraził zgodę na objęcie funkcji opiekuna szkoleniowego K. Ch., na co „Jerzy” uzyskał zgodę przełożonych „Jemioli” z AK.⁷⁶

Kompania „Bartek” przez cały czas swego istnienia nie została użyta w większych akcjach bojowych. Jej działalność ograniczała się do ćwiczeń i manewrów mających przygotować ją do udziału w oczekiwanym powstaniu. Ćwiczenia takie prowadzono drużynami lub rzadziej plutonami (udział większej ilości chłopców stwarzał większe niebezpieczeństwo).

W drużynach szkolenie odbywało się 1 lub 2 razy w tygodniu i było prowadzone zazwyczaj sekcjami. I tak np. pierwsza drużyna I plutonu dowodzona przez Zbigniewa Pogana ps. Zbroja odbywała swe ćwiczenia w Pychowicach, Mydlnikach, Kostrzu, Skale Kmity. Podczas szkolenia w Mydlnikach w maju 1943 r. była inspekcjonowana przez K-dtę Ch. Edwarda Heila, — d-cę kompanii Alfreda Łaskawskiego w obecności d-cy plutonu Lucjana Mazurkiewicza i jego zastępcy Leszka Guzega.

Inspekcja wypadła pomyślnie, chłopcy z wielkim zapałem i poświęceniem brali udział w niebezpiecznych zajęciach, które przybliżyły ich niejako do bezpośredniej walki z wrogiem.⁷⁷

Jakkolwiek kompania jako taka w akcjach bojowych użyta nie została, to poszczególne drużyny lub pojedynczy harcerze brali udział w ubezpieczeniu odpraw KO AK, w dywersji kolejowej, likwidacji konfidentów niemieckich. Drużyna wspomnianego już „Zbroi” np. dwukrotnie ubezpieczała odprawy KO AK w lokalu przy ul. Chłopickiego i jeden raz w lokalu przy ul. Zybkiewicza, dwukrotnie też była użyta do ochrony patrolu Kedywu⁷⁸ przeprowadzającego likwidację konfidentów.

Chłopcy z tej drużyny Lachowicz, Wusatowski i kilku innych pod kierownictwem Leszka Guzega utworzyli patrol dywersji kolejowej zajmujący się rzucaniem broni z jadących pociągów. Broń tę magazynowano m.in. w Swoszowicach, u pp. Wilkoszów przy ul. Karmelickiej, w magazynie przy ul. Wielopole, w lokalu „Brońca” przy ul. Długiej i u poszczególnych harcerzy. Na szczeblu batalionu tego rodzaju patrol zrzuć u tworzył Franciszek Lang ps. Lampart (d-ca batalionu po K. Piskorze) w jego skład również weszli harcerze z „Bartka”.⁷⁹

Zrzuty kolejowe były właściwie jedynym sposobem zdobywania większej ilości broni dla kompanii,



Zbigniew Śniegowski, opiekun szkoleniowy kompanii „Bartek”

Przyznane na zakup broni przez Warszawę fundusze były więcej niż skromne, a zdobywana przez rozbrojenie pojedynczych Niemców broń była kroplą w morzu potrzeb. Sprawa uzbrojenia „Bartka” przedstawiała się na skutek powyższych trudności bardzo niekorzystnie.

W pierwszej połowie 1944 r. w magazynie kompanii znajdowały się zaledwie: jeden km, dwa pm, 30 pistoletów, granaty, materiał wybuchowy. Może to słabe uzbrojenie było także powodem nie używania kompanii w akcjach bojowych.⁸⁰

Obok zajęć czysto wojskowych chłopcy z GS-ów nie zaniedbywali działalności harcerskiej. Członkowie kompanii brali udział w szkoleniach instruktorskich, przerabiali lektury i poręczniki dostarczane przez wizytatorów „Pasięki”, brali udział w tzw. „Szkole za lasem”. („Szkola za lasem” została utworzona w Warszawie w r. 1942 i miała za zadanie kształcenie kadry instruktorskiej dla ZHP).

Kursy obejmowały historię skautingu i harcerstwa, metodykę wychowania harcerskiego, ideologię i ćwiczenia praktyczne. Absolwenci otrzymywali nominacje do stopnia podharcemistrza. Po roku ta forma kształcenia starszyny harcerskiej objęła całą Gen. Gubernię i w poszczególnych ośrodkach prowadzona była przez wizytatorów „Pasięki”.⁸¹

W Krakowie „Szkółę za lasem” prowadził w 1943 r. hm. Jan Rossman. Ukończyli ją i otrzymali stopnie podharcemistrzów m.in. Kazimierz Lisiński, Edward Żmija, Franciszek Baraniuk, Zbigniew Potempa, Zbigniew Sanakiewicz, Leszek Guzy.⁸²

Harcerze z GS-ów brali też udział w akcjach propagandowych i małego sabotażu, w wydawnictwach prasowych i kolportażu. Z własnej inicjatywy harcerze z kompanii zorganizowali też akcję pomocy finansowej dla rodzin aresztowanych kolegów.

Zgodnie z planami komendanta Ch. „Jerzego” kompania „Bartek” nie miała być jedyną jednostką krakowskich GS-ów. Jego zamiarem było utworzenie jeszcze dwóch kompanii, miały one otrzymać kryptonimy „Maciek” i „Wojtek”. „Maciek”, „Bartek” i „Wojtek” miały wejść w skład samodzielnego batalionu GS-ów, który byłby częścią składową AK-owskiego zgrupowania „Wawel”. Heil planował, że ów samodzielny batalion harcerski weźmie w okresie powstania udział w szturmie Wawelu.⁸³

W praktyce realizacja tych rozległych planów napotykała na nieprzewidywane trudności. Co prawda Franciszek Baraniuk równocześnie z organizacją „Bartka” organizował trzy inne plutony o kryptonimach „Alicja”, „Barbara” i „Cecylia” mające wejść w skład kompanii „Maciek”, ale ich tworzenie na skutek rozmaitych trudności przedłużało się, w związku z czym „Jerzy” odłożył utworzenie tej kompanii na czas późniejszy. W międzyczasie pluton „Barba-

ra” dwudzony przez Jerzego Kielskiego ps. Nik zastawił do swej dyspozycji, zaś pluton „Cecylia” do dyspozycji Franciszka Baraniuka. Najwięcej kłopotu przysporzył Heilowi pluton „Alicja” złożony z podgórszych harcerzy, dowodzony przez Mieczysława Baryczę ps. Lis, Jacek.

Pluton podgórski został utworzony na bazie tamtejszego Roju Szarych Szeregów powstałego na przełomie lat 1941—1942. Na przełomie 1942 i 1943 r. komendant Chorągwi mianował hufcowym tego Roju Mieczysława Baryczę. Starsi chłopcy już wówczas przejawiali inicjatywy typu dywersyjnego, zwłaszcza w dywersji kolejowej i rozbrajaniu żołnierzy niemieckich.

Wiosną 1943 r. grupa starszych harcerzy została zorganizowana przez Franciszka Baraniuka w pluton GS-ów o kryptonimie „Alicja”, dowodził nim wspomniany Mieczysław Barycz.

Chłopcy w tym okresie nasilili jeszcze akcje dywersyjne, prowadzone zresztą żywiołowo, bez odpowiedniego planu i ubezpieczenia, a ich dowódca „Lis” nie potrafił utrzymać wśród nich koniecznej w tych warunkach dyscypliny.

Meldunki „Lisa” składane na ten temat Franciszkowi Baraniukowi i „Jerzemu” napeniały ich zrozumiałym niepokojem. Najmniejsze aresztowania w Podgórzu mogły spowodować nieobliczalną „wyspę”, gdyż wszyscy członkowie plutonu znali się doskonale, a ponadto utrzymywali stały kontakt z młodszymi harcerzami z podgórskiego Roju.⁸⁴

W tej sytuacji po rozmowach przeprowadzonych z „Lisem”, w kwietniu i maju 1943 r. „Jerzy” postanowił przedsięwziąć stanowcze kroki dla zlikwidowania istniejącego stanu.

Wyznaczył nowym dowódcą plutonu Franciszka Baraniuka, któremu polecił odcięcie plutonu od kontaktów z młodszymi chłopcami, ograniczenie akcji dywersyjnych do czasu przeszkolenia dywersyjnego i wojskowego całej grupy, wprowadzenie i przestrzeganie systemu piątkowego, zlikwidowania niebezpiecznego gadulstwa chłopców, zaangażowania ich w akcje małego sabotażu i akcje propagandowych, wreszcie przeprowadzenie szkolenia wojskowego i dywersyjnego.

Równocześnie korzystając ze swych kontaktów z Warszawą, gdzie GS-y współpracowały już z „Osą — Kosą”, później Kedywem postanowił skierować kilku chłopców z plutonu na przeszkolenie dywersyjne do Warszawy. Doszło do tego w czerwcu 1943 r., a wybranymi zostali Arkadiusz Jaguś ps. Żelazny i NN ps. Szatan.

W lipcu w drodze powrotnej ze stolicy obaj zostali z nieznanym przyczyn aresztowani na dworcu krakowskim i osadzeni na Pomorskiej, potem na Montelupich. Próby wykupienia ich z rąk gestapo czynione przez Heila i Baraniuka zawiodły. Nikogo nie zdradziwszy zostali rozstrzelani w egzekucji publicznej przy ul. Szerokiej 28.10.1943 r. (obaj usiłowali zbiec z miejsca egzekucji, ale ucieczka zakończyła się ich zastrzeleniem w głębi ulicy).⁸⁵

Słuszne skądinąd zarządzenia „Jerzego” w sprawie plutonu podgórskiego „Alicja” nie mogły być w pełni wprowadzone. Zastępcą „Franka” na stanowisku d-cy plutonu pozostał Mieczysław Barycz (Lis, Jacek)

Od lewej: kpr. podch. Franciszek Baraniuk ps. Frank, Szulce, organizator krakowskich GS-ów, kpr. podch. Jerzy Kielski ps. Nik, d-ca harcerskiego plutonu „Barbara”, kpr. podch. Zbigniew Sanakiewicz, d-ca plutonu „Felicja”, kompanii „Bartek”



będący równocześnie hufcowym Roju podgórskiego, a więc mający kontakt z młodszymi chłopcami. Co więcej ten kontakt mieli także prawie wszyscy chłopcy z plutonu, niektórzy poprzez młodszych braci tam należących, inni pełnili w Roju funkcje drużynowych i zastępowych. Tak więc nie można było urzeczywistnić postulatu „Jerzego” o odcięciu plutonu od młodszych harcerzy. Równocześnie chybnym był plan wprowadzenia systemu piątkowego do grupy, która znała się doskonale od wielu lat. Nie udało się również we właściwej mierze ograniczyć samowolnych działań dywersyjnych, zapalczywych chłopców.⁸⁶

W tej sytuacji w lipcu 1943 r. po wcześniejszych rozmowach z władzami Kedywu „Jerzy” przekazał cały pluton do jego dyspozycji. Heil miał nadzieję, że opiekun z ramienia Kedywu da sobie radę z niezdiscyplinowaną grupą, przeszkoli ją dywersyjnie i wojskowo, po czym pluton (nie tracący zresztą na czas podlegania Kedywowi kontaktu z K. Ch. i Sz. Sz.) na wypadek powstania zostanie z Kedywu wycofany i przekazany kompanii „Maciek”, przy czym zapewni jej kadrę młodszych dowódców.⁸⁷

Opiekunem szkoleniowym i dywersyjnym plutonu został z ramienia Kedywu kpt. Ryszard Nuskiewicz ps. Powolny. Pod jego kierunkiem chłopcy wykonywali mniejsze akcje, równocześnie przechodząc szkolenie wojskowe i dywersyjne. Kursy wojskowe tej grupy odbywały się w lokalu przy ul. Pięknej, w Rynku Podgórskim u pp. Jagusiów, a także w pon-tonie „Krysia” na Wiśle.⁸⁸ W skład bardzo rozbudowanego liczebnie plutonu liczącego ok. 80 chłopców wchodziło także dwanaście dziewcząt o pseudonimach: Żywia, Telimena, Alina, Lotos, Liszka, Iwona, Grażyna, Ina, Jaguś, Promyczek, Olga, Marzena i Irka.

Były one używane w wywiadzie i prowadziły rozpoznanie przed poszczególnymi akcjami. One wraz z kolegami z plutonu przeprowadzały rozpoznanie przed likwidacją konfidenta Antona Pańkowa, skazanego na śmierć przez podziemny Sąd Specjalny i zastrzelonego przez „Powolnego” i „Spokojnego” (por. Henryk Januszkiewicz). Dziewczęta brały także udział w rozpoznaniu przed likwidacją szajki konfidentów Diamanda, a dwie z nich także w przygotowaniach zamachu na Koppego.⁸⁹

Na początku września 1943 r. pluton podgórski został pozbawiony dowódcy. W niewyjaśnionych okolicznościach, przypuszczalnie na ulicy aresztowano Franciszka Baraniuka. I tym razem próby wykupienia go czynione przez Heila zawiodły. Został rozstrzelany w egzekucji publicznej przy ul. Szerokiej.⁹⁰ Aresztowanie i śmierć „Franka” były ciosem nie tylko dla plutonu „Alicja” ale i dla całości krakowskich GS-ów, których był głównym organizatorem. Były też równoznaczne z upadkiem koncepcji „Jerzego” rozbudowy GS-ów przez utworzenie kompanii „Maciek” i „Wojtek”, czym „Szulce” zajmował się do ostatnich chwil swej wolności. Jak się okazało, był w tej działalności niezastąpiony.

Następcą „Franka” na stanowisku dowódcy plutonu podgórskiego został kpr. podch. Wiesław Zapalowicz ps. Miś, prowadzący wcześniej podchorążów-

kę dla tej grupy harcerzy.⁹¹ Obejmując dowództwo nie przypuszczał zapewne, że dni plutonu są policzone.

Jeszcze we wrześniu 1943 r. w wesołym miasteczku w Krzeszowicach doszło do starcia kilku chłopców z plutonu z niemieckim oficerem. W trakcie utarczki oficer został zastrzelony, a chłopcy zostali przypuszczalnie rozpoznani przez jakiegoś konfidenta, gdyż następnego dnia aresztowano: Andrzeja Nizińskiego ps. Lasota, Bogusława Folwarka ps. Mściwój, Stanisława Piaweckiego ps. Sulibor, Władysława Sulka ps. Mahomet, Feliksa Woźniczkę ps. NN, Tadeusza Grochala ps. NN.

Mimo tego wydarzenia chłopcy z plutonu nadal lekceważyli sobie niebezpieczeństwo, w rezultacie 14 listopada gestapo aresztowało dużą grupę chłopców wychodzących z kościoła. Byli w niej: Władysław Skwarczewski, Józef Damski, Zbigniew Świsak, Stanisław Czarny, Czarnaota i Sławomir Mądrala ps. Pirat. Sławomir Mądrala namówiony przez matkę, za cenę życia i wolności zaczął sypać. Początkowo obciążał innych aresztowanych z nim razem kolegów, potem zaczął ujawniać wszystkie znane sobie sprawy i kontakty, a ostatecznie jeździł po mieście autem z gestapowcami wskazując miejsca i ludzi, a znał niemal wszystkich z plutonu i nie tylko. 18 listopada przypuszczalnie wskazany przez Mądralę został aresztowany na ulicy Mieczysław Barycz, zastępca dowódcy plutonu i hufcowy Roju podgórskiego. Pech chciał, że „Jacek” miał akurat przy sobie teczkę z planami gmachu „Luftgaukomando” mieszczącego się przy ul. Basztowej. Plany te sporządziła „Alina” (Halina Dziedzic) jedna z 12-tu dziewcząt z plutonu, by na ich podstawie chłopcy mogli przeprowadzić akcję zniszczenia znajdujących się tam mważnych dokumentów. 19 listopada aresztowano „Aline”. Była ona świadkiem makabrycznej śmierci Mieczysława Barycza, którego na pierwszym przesłuchaniu zabił nogami gestapowiec Rudolf Körner prowadzący sprawę podgórskiego plutonu.⁹²

Gestapowiec ten wykazywał najwyższy kunszt w fizycznym i moralnym maltretowaniu więźniów, na oczach jednych mordował innych, pastwił się nad umierającymi.⁹³

Wypuszczony tymczasem za swe cenne usługi na wolność Mądrala działał nadal, aresztowania wytropionych przez niego kolegów trwały przez grudzień, styczeń aż do kwietnia 1944 r. Zdrajca i jego matka zostali wreszcie skazani na śmierć przez Wojskowy Sąd Specjalny. Wyrok został wykonany przez patrol Kedywu 31.III.1944 r. w mieszkaniu Mądralów przy ul. Limanowskiego: W momencie śmierci „Pirata” aresztowani dzięki jego współpracy z Niemcami chłopcy już nie żyli. Skazani na śmierć z wyjątkiem „Aliny”, „Telimeny” i „Sulibora” zostali rozstrzelani.

Ich nazwiska znalazły się na listach skazanych na śmierć z 23 listopada, 11 i 18 grudnia 1943 r. i 29 stycznia, 11 lutego, 6 kwietnia, 8 i 22 maja 1944 r.⁹⁴

W sumie z podgórskiego plutonu zginęło 41 harcerzy. Byli to: Franciszek Baraniuk ps. Franek, Szulce — d-ca plutonu, Mieczysław Barycz ps. Lis, Jacek — z-ca d-cy plutonu, Halina Dziedzic ps. Alina (zginęła w Rawensbrück), NN ps. Szatan, Zbigniew Jaguś ps. Żelazny, Marian Głogin ps. Stach, Wiesław

Jaguś ps. NN, Zbigniew Świstak ps. Przepiórka, Józef Świstak ps. Bunkier, Tadeusz Barycz ps. Piorun, Stanisław Czarny ps. NN, Arkadiusz Jaguś ps. NN, Józef Drapich ps. NN, Władysław Skwarczewski ps. NN, Józef Damski ps. NN, Czarnota ps. NN, Władysław Sułek ps. Mahomet, Feliks Woźniczka ps. NN, Tadeusz Grochala ps. NN, Andrzej Niziński ps. Lasota, Tadeusz Dąbrowski ps. NN, Marian Drapich ps. NN, Stanisław Wytyśnik ps. NN, Antoni Gawel ps. Luby, Bogusław Folwark ps. Mściwój, Jerzy Kraus ps. Przemko, Władysław Latowiecki ps. NN, Ludwik Latowiecki ps. NN, Władysław Niżnik ps. NN, Zdzisław Czarny ps. Pikuś, A. i K. Seidlowie (bracia) ps. NN, R. Gargała ps. NN, M. Stachura ps. NN, M. Handzlik ps. NN, NN ps. Lawina, NN ps. Baca, NN ps. Lancja, NN ps. Murzyn.⁹⁵

Po rozbiciu plutonu podgórskiego i aresztowaniu Baraniuka sytuacja GS-ów stała się tak krytyczna, że „Jerzy” myślał już tylko o utrzymaniu dotychczasowego stanu, o realizacji poprzednich koncepcji nie mogło już być mowy.

BOJOWE SZKOŁY I ZAWISZA

Drugi szczebel Szarych Szeregów utworzony podczas ich reorganizacji jesienią 1942 r., Bojowe Szkoły, obejmował chłopców w wieku od 14 do 17 lat. Program BS-ów przewidywał udział chłopców w wywiadzie, małym sabotażu i akcji „N”. Zasadniczym jednak elementem programu dla BS-ów było szkolenie wojskowe głównie w zakresie kursów podoficerskich i szkolenia specjalistyczne w zakresie łączności i terenoznawstwa.⁹⁶

W Krakowie podobnie jak pozostałe szczeble Szarych Szeregów BS-y zostały utworzone na wiosnę 1943 r. Niestety nie udało się uzyskać konkretnych danych o ich składzie i działalności. Wiadomo tylko, z meldunków „Paseki”, że w drugiej połowie 1943 r. BS-y w Krakowie liczyły 42 osoby, a za ich pracę odpowiedzialny był „Pantera”.

Przyrzeczenie Zawiszy, od lewej: Marian Młynarski, Bolesław Lichnowski, Jerzy Sajboth, Mieczysław Mysiński, Edward Więcek



Wiadomo także, że w 1944 r. Zawisza przekazała jeden zastęp harcerzy właśnie do BS-ów.⁹⁷

Najmłodszy szczebel Szarych Szeregów, Zawisza obejmował chłopców w wieku od 11 do 14 lat (w Krakowie od 11 do 16). Program dla Zawiszy przewidywał pracę wychowawczą w drużynach i zastępach prowadzoną według przedwojennych wzorów harcerskich z uwzględnieniem specyficznej sytuacji okupacyjnej. Zawiszacy brali także udział w małym sabotażu i akcjach propagandowych.⁹⁸ W Krakowie organizacją Zawiszy zajął się na polecenie K. Ch. Edwarda Heila, Kazimierz Lisiński ps. Lisek. Przed podjęciem konkretnej działalności wyjechał on na życzenie „Jerzego” do Warszawy, gdzie zapoznał się z organizacją i działalnością powstałej tam już i działającej organizacji zawiszackiej. Bazą dla poczynań „Liska” był powstały jeszcze w 1942 r. pięcio osobowy zastęp „Wodzów” w składzie: Edward Więcek ps. Zmija (jego założyciel), Mieczysław Mysiński ps. Mietko, Bolesław Lichnowski ps. Bolko, Tadeusz Rokossowski ps. Miś, Jerzy Sajboth ps. Unkas, Zbigniew Dobija ps. Zbyszko. Przy współpracy tej piątki („Zmija” został z-cą „Liska”) zdołał Kazimierz Lisiński utworzyć do końca 1943 r. organizację skupiającą w swych zastępach i drużynach ok. 86 chłopców w wieku od 11 do 16 lat.

Taki wzrost liczby Zawiszy wymagał odpowiedniej liczby hufcowych i drużynowych, w tym też celu zaczęto organizować kursy drużynowych dla Zawiszy prowadzonych przez starszych harcerzy i instruktorów. Pierwszy taki kurs rozpoczął się 26.IX.1943 r. i trwał do 10.X.1943 r., zakończył się on wycieczką do Myślenic i mianowaniem dh. Mieczysława Mysińskiego ps. Mietko drużynowym IX drużyny Zawiszy im. D. Czachowskiego, dh. Tadeusza Rokossowskiego ps. Miś drużynowym XIV dr. Zawiszy im. B. Bandurskiego, dh. Jerzego Sajbotha ps. Unkas drużynowym XXIV dr. Zawiszy im. B. Chrobrego.

Drugi kurs drużynowych rozpoczął zajęcia 19.XII.1943 r. i w trakcie dwumiesięcznego szkolenia zaangażował w roli instruktorów Kazimierza Sobolewskiego ps. Słoneczny, Stanisława Porębskiego ps. Szreniawa, Adama Kanię ps. Akant i Stanisława Szczerbę ps. Linus. Trzeci i ostatni kurs prowadzono od 16.XII.1944 r. w czterech kopletach. W skład pierwszego weszli: Jerzy Kłodziński ps. Dobko, Zbigniew Zaharewicz ps. Siwy, Lucjan Leśniak ps. Zwinny, Jerzy Warchał ps. Spytko, NN ps. Jurand. Drugi komplet skupiał: Mariana Młynarskiego ps. Kiszki, Adama Grochala ps. Zygmunt i Jerzego Rygierta ps. NN. Trzeci komplet stanowili: chłopcy o pseudonimach: „Hardy”, „Robert”, „Skarbek” i „Jastrząb”. Cztery: „Kret”, „Zbójnik”, „Krzyżowiec”.⁹⁹

Kursy drużynowych zakładały sobie wykształcenie chłopców samodzielnych o instynkcie wodzowskim, zdolnym prowadzić pracę z młodszymi chłopcami w trudnych wojennych warunkach. Zajęcia kursu obejmowały zorganizowanie przez szkolonych dwóch ognisk wzgl. kominków, dwóch zbiórek pokazowych, wycieczki, w której programie miały znaleźć się gry terenowe, musztra, wreszcie bieg na stopień H.O. i próba drużynowego. W ramach zajęć z najmłodszymi chłopcami rozpoczęto w drugiej połowie 1943 r. cykl wycieczek połączonych ze zdobywaniem stopni

i sprawności. Do najbardziej uczęszczanych tras wycieczkowych należały Bętkowice, Ojców, Skała Kmity, Zabierzów, Las Wolski, Pychowice, Kostrze i Turbacz.¹⁰⁰

Wiosną 1944 r. w ramach przygotowania chłopców do Służby Pomocniczej „Mafekingu”, przeprowadzono większą ilość gier i wycieczek, zwiększając też częstotliwość lustracji drużyn.

Niezwykłym przeżyciem dla każdego Zawiszaka było uroczyste przyrzeczenie mające miejsce w po-austriackich fortach w Pychowicach. Na uroczystość przybyło około 60 chłopców. Przyrzeczenie składano w obecności K-dta Ch. „Jerzego” w udekorowanym sztandarami i godłami harcerskimi i oświetlonym pochodniami wewnątrz jednego z fortów. Całą akcję ubezpieczały GS-y.¹⁰¹

Bardzo dużo uwagi poświęciła Komenda Zawiszy przygotowaniu chłopców do udziału w Służbie Pomocniczej w okresie spodziewanego powstania. Mafeking przewidywał w tym okresie mobilizację tej najmłodszej młodzieży i jej służbę w ramach uzgodnionych z władzami wojskowymi w zakresie: łączności pozafrontowej, a więc łączności pomiędzy urzędami wojskowymi i cywilnymi, obsługę poczty, pomoc przy naprawach sprzętu i linii łączności, rozlepianie afiszy i obsługę megafonów, zwiadu informacyjnego, co

obejmowało zbieranie wiadomości, publiczne udzielanie informacji, znajomość miasta i okolicy, regulację ruchu OPL, obsługę lotnisk, dozór i zadania dorywcze.¹⁰² Dla odpowiedniego przygotowania chłopców do tych zadań od marca 1944 r. rozpoczęto prowadzenie szkolenia drogą aktualizacji stopni i sprawności harcerskich, prowadzono gry i ćwiczenia zespołowe poszczególnymi zastępami, drużynami, a nawet kilkoma drużynami Roju.

Równocześnie Zawiszacy brali udział w małym sabotażu i akcjach propagandowych. W styczniu 1944 roku trzech chłopców Jan Więcek ps. Jaga, Edward Więcek ps. Żmija i Tadeusz Rokossowski ps. Miś w oknie wystawowym firmy „Bielec” przy ul. Karłowickiej na miejsce zdjęć hitlerowskich żołnierzy wstawiła portret Władysława Sikorskiego.

Innym pomyslnym przedsięwzięciem było zdobycie z niemieckiej firmy maszyny do pisania. Zawiszacy utworzyli także patrol wypisujący na murach hasło „Oktober 1943 — November 1918” i inne tego typu, brali także udział w rozlepianiu afiszy w języku niemieckim głoszących o ewakuacji cywilnych osób pochodzenia niemieckiego z Krakowa.¹⁰³

Cała grupa Zawiszy uczestniczyła w kolportażu obu wydań t.zw. lewego „Gońca Krakowskiego” w lipcu i grudniu 1943 r.¹⁰⁴

Zawiszacy na polanie Akanta



Łączniczka „Jerzego” A. Przyborowska ps. „Pisklę” jakiś czas dostarczała systematycznie materiały „n-owskie” do koszar przy ul. Kalwaryjskiej, jeden z niemieckich żołnierzy przekazywał jej w zamian amunicję i umożliwił zrobienie planu magazynu paliw płynnych znajdujących się na terenie koszar, plan miał być wykorzystany przy akcji niszczenia tych magazynów przez polską organizację podziemną.¹⁰⁸

P R A S A

Wobec zaistniałej reorganizacji Szarych Szeregów w roku 1943 liczba odbiorców prasy konspiracyjnej, a w tym i „Przeglądu Polskiego” centralnego organu Komendy Chorągwi znacznie wzrosła. Dla GS-ów pobierali „PP” Zbigniew Sanakiewicz, Zbigniew Potempa, Zbigniew Pogan, Mieczysław Barycz, i bracia Wilkoszowie, dla BS-ów „Pantera”, dla Zawiszy Zbigniew Sajboth, Edward Więcek. Wzmoczone zapotrzebowanie na prasę wpłynęło dodatnio na rozwój wydawnictwa „PP”. Powielarnia i redakcja pisma nadal mieściła się w Borku Fałęckim, skład zespołu redakcyjnego nie uległ zmianie jego kierownikiem nadal był Leszek Guzy „BC”. Zwiększyła się natomiast ilość osób współpracujących z gazetą m.in. zaczął zasilać jej szpalty młody poeta przybyły do Krakowa w 43 r. Eugeniusz Kolanko „Bard”, równie młody rysownik Jerzy Wirth rozpoczął zamieszczanie w „PP” udanych karykatur politycznych, coraz częściej pojawiały się też artykuły publicystyczne Adama Kani ps. Akant.

W drugiej połowie roku 1943 „PP” zamieszczało często materiały z warszawskiej prasy Sz. Sz. dotyczące działalności tamtejszych GS-ów. W kolejnym numerze „PP” znalazł się m.in. opis akcji pod Arsenalem i w Celestynowie, a gwiazdkowy numer „PP” na ośmiu stronach dał fragmenty „Kamieni na szaniec” Aleksandra Kamińskiego.¹⁰⁹

8.XI.1943 r. została aresztowana właścicielka lokalu wydawniczego Anna Marszałek „Szarotka”. Tylko niezwyklej szczęściu mogli przypisać młodzi redaktorzy uchronienie się wówczas od zatrzymania. Gestapo przyszło po „Szarotkę” w momencie gdy powielanie „PP” było w toku, a w mieszkaniu znajdowała się ponadto broń i inne materiały konspiracyjne. Niemcy nie przeprowadzili jednak rewizji i nie zaglądawszy nawet do innych pomieszczeń poza pokojem właścicielki zabrali ją i opuścili mieszkanie.¹¹⁰

Po tym wydarzeniu zespół redakcyjny musiał szukać sobie nowego lokum. Przez pewien czas (od listopada 1943 do wiosny 1944 r.) powielarnia mieściła się w mieszkaniu Zbigniewa Pogana przy ul. Chłopickiego, potem została przeniesiona do konspiracyjnego lokalu Leszka Guzgo przy ul. Długiej 6. Tam pomagali „Brońcowi” w powielaniu „PP” jego dwaj młodszy koledzy Edward Kozdraś i Tadeusz Lasik, tam też zastało ich przy powielaniu gestapo.

Aresztowanie Guzgo było równoznaczne z końcem „PP”, nie było już możliwości ani środków na wskrzeszenie pisma.¹¹¹ Należy podkreślić, że „Przegląd Polski” był najdłużej i najregularniej wydawaną gazetą konspiracyjną w Krakowie. Pierwsze jego numery jeszcze pod tytułem „Informacji radiowych” ukazywały się już w październiku 1939 r., od tego momentu był wydawany z jedną tylko 9-cio tygodniową przerwą do maja roku 1944.

Obok „PP” w 1943 r. ukazały się nowe wydawnictwa prasowe Szarych Szeregów. Wzrost ich liczebności wiązał się niewątpliwie z rosnącym zapotrzebowaniem na prasę podziemną w całym społeczeństwie Polski, a także z powstaniem nowych szczebli Sz. Sz., z których każdy pragnął posiadać własny organ prasowy. W czerwcu 1943 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Watra” — „Pisma Młodzieży Polskiej” jak głosił podtytuł. „Watra” nie była gazetą czysto harcerską. Inicjatywa jej wydawania zrodziła się w grupie osób o rozmaitych zapatrywaniach politycznych i przynależności organizacyjnej. W pierwszym okresie istnienia była finansowana przez Stronnictwo Polskich Demokratów, duży jednak wpływ na treść i charakter gazety wywierali młodzi redaktorzy i literaci z Szarych Szeregów. Między innymi Adam Kania ps. Akant, Jerzy Szewczyk ps. Szarzyński, Eugeniusz Kolanko ps. Bard, Stanisław Szczerba ps. Linus. Sam komendant Chorągwi, Edward Heil czynił starania całkowitego podporządkowania „Watry” Szarym Szeregom.

Spory ideologiczne doprowadziły w końcu do zerwania przez redaktorów gazety ze Stronnictwem Polskich Demokratów i usamodzielniania się pisma.

„Watra” była czasopismem społeczno-kulturalnym, celem który sobie stawiała było osiągnięcie wpływu na całą młodzież, a programem, apolityczność. Redaktorem naczelnym pisma został Tadeusz Steich ps. Bartuś-Bronikowski. Współpracowali z gazetą m.in. Zbigniew Wójcik, Jan Duda i wspomniani już Adam Kania, Jerzy Szewczyk, Eugeniusz Kolanko, Janusz Benedyktowicz, Stanisław Szczerba, będący także redaktorem technicznym „Watry”. Gazeta zamieszczała artykuły publicystyczne, o treści historycznej, wiersze, satyrę. Powielana była przez Stanisława Szczerbę, w jego mieszkaniu przy ul. Mikołajskiej 5. Jej wydawanie przerwało aresztowanie grupy redaktorów 8 maja 1944 r.¹¹²

Niezwykle udanym przedsięwzięciem wydawniczym Szarych Szeregów było satyryczno-humorystyczne piśmko „Na ucho”. Inicjatorami jego wydawania byli: Jerzy Szewczyk, Eugeniusz Kolanko i Stanisław Szczerba. Projekt ich uzyskał poparcie BIPu, a Tadeusz Steich z ramienia „Watry” zaofiarował nowemu piśmu pomoc materialną i techniczną. Utworzył się zespół redakcyjny w składzie: naczelny redaktor Jerzy Szewczyk, opracowanie szaty graficznej Jerzy Wirth, redaktor techniczny Stanisław Szczerba. Pierwszy numer „Na ucho” ukazał się 7.XI.1943 r. i został entuzjastycznie przyjęty przez czytelników. Młodzi redaktorzy i autorzy potrafili stworzyć satyrę na naprawdę wysokim poziomie. W pełni objawił się przy redagowaniu gazetki zjadliwy dowcip Jerzego Szewczyka, świetne były fraszki i wiersze młodego poety, Eugeniusza Kolanki, ukazał się też w pełni

talent satyryczny Jerzego Wirtha, w przeżabianych rysunkach i karykaturach. Z pismem współpracowali także Adam Kania, Lucjan Krywak, Jan Benedyktowicz, Stanisław Strzelichowski, Przemysław Wilkosz i wielu innych.

„Na ucho” nie oszczędzało niczego ani nikogo, wykpieni zostali okupanci, ale dostało się też aliantom i ZSRR, satyra nie pomijała również własnego podwórka ośmieszając kłótnie stronnictw, partyjniactwo itp. „Na ucho” ukazywało się co 2 tygodnie, było powielane u „Linusa” na Mikołajskiej, a także przez pewien czas u Jerzego Wirtha i Jerzego Szewczyka przy ul. Staromostowej. Do końca 1943 r. gazeta korzystała z pomocy materialnej „Watry”. Na początku roku 1944 z przyczyn ideologicznych zerwano z nią jednak kontakt. W napadzie na kasjerów banku udało się zdobyć potrzebne do samodzielnego wydawania pisemka środki finansowe. W sumie ukazało się 20 zeszytów „Na ucho”. Ostatni 30.IV.1944 r. Wydawanie zostało przerwane podobnie jak w przypadku „Watry” aresztowaniem redaktorów 8.V. 1944 r.¹¹³

10.VII.1943 r. ukazał się pierwszy numer gazetki pod tytułem „Bez wędzidla” z podtytułem „Niezależny organ wóddystów”. Było to pisemko przeznaczone raczej dla wąskiego kręgu odbiorców, zamieszczało artykuły publicystyczne w których poruszano min.

Stanisław Szczerba ps. Linus, jeden z redaktorów szaro-szeregowej prasy konspiracyjnej



rolę młodzieży w walce z okupantem, sprawy przyszłego ustroju Polski itp., były też ciekawostki kulturalne i naukowe, wiersze, utwory satyryczne, konkursy. Pomysł wydawania gazetki zrodził się w grupie młodzieży podgórskiej skupionej wokół Jerzego Szewczyka, Należeli do niej m. in. Adam Kania, Jerzy Wirth, Eugeniusz Kolanko, Lucjan Krywak, bracia Jasińscy, Wiesław Zapałowicz, siostry Chodak, Kalisz, Głowacki, Jadowska, Mohr, Waruszyńska, Wilkosz i inni.

Grupę tę, której członkowie należeli zarówno do Szarych Szeregów, AK jak i innych organizacji podziemnych łączyły upodobania literackie i podobny światopogląd. Spotykali się prywatnie dużo dyskutowali i czytali. Rezultatem tych spotkań i dyskusji było właśnie pisemko „Bez wędzidla”. Powielano je w mieszkaniu Jasińskich przy ul. Kalwaryjskiej i w mieszkaniu Jerzego Szewczyka przy ul. Staromostowej. Głównym redaktorem został Szewczyk, szatę graficzną opracował Jerzy Wirth. „Bez wędzidla” ukazywało się dość nieregularnie zaledwie przez dwa, trzy miesiące.¹¹⁴

Spory ideologiczne wydawców „Watry” z młodymi redaktorami Szarych Szeregów doprowadziły do powstania nowej gazetki harcerskiej pod tytułem „Czuwaj”. Miała ona za cel objęcie swym wpływem głównie młodzieży harcerskiej.

Inicjatywa jej wydawania wyszła od zespołu redakcyjnego „Na ucho”, była powielana również przez „Linusa” na Mikołajskiej i ukazywała się co dwa tygodnie (pierwszy numer 15.XI.1943 r.) Żywot „Czuwaj” zakończył się także 8 maja 1944 r.¹¹⁵ Zawisza utworzyła własne pismo „Na tropie” w styczniu 1944 r. W skład zespołu redakcyjnego weszli Zawiszacy m.in. Józef Więcek „Jaga”, Edward Więcek „Żmija”, Tadeusz Rokossowski „Miś”. Współpracowali z gazetką Adam Kania, „Akant”, J. Krasicki „Literat” oraz chłopcy o ps. „Sęk”, „Bury”, „Zaniec”, „Jeleń”, „Szyszko”, „Dzik”. Gazetka poświęcona wyłącznie Zawiszcy, zamieszczała na swych szpaltach materiały dotyczące najróżniejszych problemów najmłodszych członków organizacji. Artykuły poruszały sprawy wychowawcze, szkolenia harcerskiego, zamieszczano opisy wycieczek, zdobywania sprawności, wiersze, rysunki, gry itd. Powielarnia „Na tropie” mieściła się w mieszkaniu Tadeusza Rokossowskiego przy ul. Sarego 23. Gazetka ukazywała się od 25.I.1944 do 25.VI.1944 r., kiedy to zagrożenie aresztowaniem zmusiło zespół redakcyjny „Na tropie” do zaprzestania wydawania pisemka.¹¹⁶

Także w styczniu 1944 r. wspomniana już grupa podgórska rozpoczęła wydawanie nowej gazetki pt. „BIMS”. Było to pismo młodzieżowe o charakterze społeczno-wychowawczym, ale nie pozbawione też większych ambicji literackich. Redaktorem odbijanego na hektografie własnej produkcji „BIMSu” był Wiesław Zapałowicz, współpracowali z gazetką ponadto Jerzy Szewczyk, Magdalena Chodakówna, Tadeusz Mohr, Przemysław Wilkosz i Jadwiga Waruszyńska.¹¹⁷

Ostatnią gazetką konspiracyjną Krakowskich Szarych Szeregów był „Szturmowiec” wydawany w okresie od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r. „Szturmowiec” był poświęcony głównie harcerzom pełniącym

służbę w oddziałach partyzanckich AK, podawał informacje i wiadomości ze świata, zamieszczał komunikaty i zarządzenia władz AK. Inicjatorką wydawania „Szturmowca” była przypuszczalnie Kwatera Główna przeniesiona po upadku powstania warszawskiego do Krakowa.¹¹⁸

WIOSENNO—LETNIE ARESZTOWANIA I OSTATNI OKRES DZIAŁALNOŚCI KRAKOWSKICH SZARYCH SZEREGÓW

Seria aresztowań, które doprowadziły do częściowego sparaliżowania działalności krakowskich Sz. Sz., a które objęły K. Ch., grupę redaktorów, kompanię „Bartek” i Zawiszę rozpoczęła się w maju 1944 r.

Pierwszymi ofiarami aresztowań byli bracia Wilkoszowie, zatrzymani przez gestapo z początkiem maja. W piwnicy zamieszkiwanego przez nich domu przy ul. Karmelickiej znajdował się magazyn broni kompanii „Bartek”; Na kilka dni przed ich aresztowaniem Leszek Guzy przywiózł do magazynu pewną ilość broni zdobytej w zrzutach kolejowych. Broń tą przytransportował samochodem ciężarowym należącym do kolumny transportowej rządu GG. Auto prowadził i pomagał Guzemu przy przenoszeniu broni (znany tylko temu ostatniemu) mężczyzna w mundurze pracownika tej kolumny noszący pseudonim „Karol”. Wiadomo było, że ów „Karol” pomagał BC-emu od pewnego czasu w podobnych akcjach i tym samym znał niektóre kontakty Leszka, a także co gorsze lokal Guzego przy ul. Długiej 6. Dowódca kompanii A. Łaskawski, któremu „BC” zameldował o przeprowadzonej akcji bardzo zaniepokoił się użyciem w niej nienależącego do organizacji, w gruncie rzeczy obcego człowieka i polecił przeniesienie całego magazynu w inne nie znane „Karolowi” miejsce.

Niestety polecenia tego nie zdołano już zrealizować, z początkiem maja Wilkoszowie zostali aresztowani, a magazyn dostał się w całości w ręce gestapo. Chodziły pogłoski, że przy aresztowaniu obu braci asystował gestapowcom „Karol”.

Nie wiadomo czy informacja ta dotarła do Guzego, czy nie, a jeśli dotarła to czy w nią uwierzył. Faktem jest, że „Broniec” nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności i nie zlikwidował swego lokalu przy Długiej 6, gdzie powielano „PP” i trzymano rozmaite materiały konspiracyjne oraz broń. Gdy w godzinach rannych 4 maja 1944 r. „BC” i jego dwaj młodszy koledzy Edward Kozdraś i Tadeusz Lasik powielali ostatni numer „Przeglądu Polskiego” do lokalu wkroczyło gestapo; Niemcom towarzyszył „Karol”. Mieszkanie zostało dokładnie opróżnione, a trzech chłopcy aresztowani i przewiezieni na Pomorską.¹¹⁹

Leszek Guzy, jeden z najczynniejszych i najbardziej oddanych walce o wolność harcerzy, uczestniczący w tej walce od pierwszych dni okupacji i działający z niezwykłym poświęceniem na wszystkich jej odcinkach (był redaktorem „PP”, współpracował z BIP-em, organizował akcje propagandowo-dywersyjne, brał udział w organizacji GS-ów i uczestniczył w akcji N, organizował zrzuty kolejowe itd. itd.) zo-

stał w czasie okrutnego śledztwa, podczas którego nie wydał nikogo, zamordowany. Jego nazwisko znalazło się pod numerem 4 na liście skazanych na śmierć z dn. 38.V.1944 r.

Dwaj jego młodszy koledzy Edward Kozdraś i Tadeusz Lasik po krótkim pobycie w więzieniu Montelupich zostali rozstrzelani.

W godzinach południowych tego samego dnia, w którym aresztowano Guzego policja niemiecka podjęła także próbę aresztowania Zbigniewa Pogana ps. Zbroja w miejscu jego pracy w biurach przy ul. Sławkowskiej („BC” przyprowadził tam kiedyś „Karola”). Na szczęście „Zbroja” akurat w tym dniu do pracy nie przyszedł. Zawiadomiony o wizycie gestapo zdecydował się opuścić Kraków i przejść do partyzantki. Funkcję dowódcy drużyny w I plutonie kompanii „Bartek” przekazał swemu dotychczasowemu zastępcy Tadeuszowi Ziemichódowi ps. Mazur.¹²⁰

Również z początkiem maja w nieznanach bliżej okolicznościach aresztowano Eugeniusza Kolankę, jednego z redaktorów prasy harcerskiej, po kilku dniach został on jednak wypuszczony na wolność.

8 maja 1944 r. dokonano aresztowania grupy redaktorów Szaro Szeregowej prasy i komendanta Chorağiwi, Edwarda Heila w mieszkaniu Adama Kani ps. Akant przy ul. Grzegórzeckiej 14. Nie wiadomo do dziś jakie były przyczyny zebrania przy Grzegórzeckiej, można jedynie przypuszczać, że „Jerzy” któremu sprawy prasy bardzo leżały na sercu chciał przed opuszczeniem miasta ostatecznie uregulować stosunki między Szarymi Szeregami, a grupą redaktorów „Watry”, „Na ucho” i „Czuwaj”. Fakt, że „Jerzy”, któremu już w owym czasie ziemia dosłownie paliła się pod stopami, (tak, że zdecydował się po przekazaniu agend Komendy Chorağiwi swemu najbliższemu współpracownikowi Adamowi Łukaszewskiemu, wyjechać z Krakowa i przejść do oddziałów partyzanckich), w owym zebraniu wziął udział świadczy o dużej randze mających tam zapasć decyzji.

Równocześnie zupełnie niezrozumiałym wydaje się fakt, że zebranie nie zostało odwołane lub przeniesione w inne miejsce po wiadomości o aresztowaniu Eugeniusza Kolanki, który był poinformowany o czasie i miejscu spotkania. Może wypuszczenie „Barda” wzbudziło przekonanie, że jego aresztowanie było kwestią przypadku i nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencji, nie wiadomo.

Okoliczności aresztowania wyglądały następująco: o godz. 8.30 krytycznego dnia do lokalu Adama Kani przybyli Stanisław Szczerba „Linus”, J. Wirth „Mox” i J. Szewczyk „Szarzyński”. W parę minut po ich przyjeździe lokal opuściła córka właścicielki mieszkania Lucyna L., która dowiedziawszy się, że Stanisław Szczerba obchodzi w tym dniu imieniny postanowiła przynieść mu kwiaty. Ogoło pół godziny potem na zebranie przyszedł Eugeniusz Kolanko „Bard”, jakiś czas po nim do mieszkania wtargnęło gestapo. Kilkanaście minut później do drzwi lokalu zapukał „Jerzy”, mimo tłumaczeń, że jest tylko handlarzem i przyszedł sprzedać słoninę został wciągnięty do środka i ustawiony pod ścianą obok aresztowanych.¹²¹

Niemcy spieszyli się, nie przeprowadziwszy nawet rewizji już po pół godzinie wyprowadzili wszystkich zatrzymanych i przewieźli ich na Pomorską. Stamtąd po zaledwie kilkugodzinym przesłuchaniu, podczas którego podobno przedstawiono aresztowanym bezsporne dowody ich działalności antyhitlerowskiej m.in. komplet gazetki „Na ucho”, zostali przewiezieni do więzienia na Montelupich, gdzie w tym samym dniu widziała ich w łaźni więziennej, aresztowana jeszcze jesienią 1943 r., a pracująca w pralni więzienia, harcerka Anna Marszałek.

Niezwykłe szczęście dopisało dwóm niedoszłym uczestnikom zebrania na Grzegórzeckiej Stefanowi Jasińskiemu i Wincentemu Musze z Mościc, którzy na spotkanie spóźnili się i ostrzeżeni przez ludzi z ulicy o kotle urządzonym w domu, gdzie znajdował się lokal Adama Kani opuścili zagrożone miejsce.

Przyczyny aresztowania „Jerzego”, „Akanta”, „Barda”, „Linusa”, „Moxa” i „Szarzyńskiego” do dziś budzą wiele kontrowersji. Jedni są zdania, że „Bard” po wypuszczeniu na wolność 4.V. był inwigilowany i za nim właśnie gestapo trafiło do mieszkania Kani, inni posądzają o zdradę córkę właścicielki mieszkania Lucynę L., która wyszła w trakcie zebrania po kwiaty dla „Linusa”. Zagadka ta nie zostanie już przypuszczalnie nigdy wyjaśniona.¹²³ Faktem natomiast pozostaje, że krakowskie Szare Szeregi w wyniku aresztowania przy ul. Grzegórzeckiej poniosły niepowetowaną stratę, która zaważyła na dalszych losach organizacji.

Aresztowanie głównych redaktorów „Watry”, „Na ucho” i „Czuwaj” uniemożliwiało wydawanie tych czasopism i było prawie jednoznaczne z końcem działalności wydawniczej Szarych Szeregów. Prawdziwą klęską i to nie tylko dla Szarych Szeregów, ale i AK było aresztowanie Edwarda Heila, który z racji pełnionych funkcji komendanta Ch. i zastępcy szefa BIP, a także posiadanych kontaktów i doświadczenia konspiracyjnego był osobą w wielu sprawach niezastąpioną. KO AK w Krakowie podjęła usilne starania w celu uwolnienia „Jerzego” z rąk gestapo. Próba odbicia Heila miała miejsce 26.V.1944 r. i była przeprowadzona przez oddziały Kedywu podokręgu rzeszowskiego pod dowództwem „Świdry”, oddziały Kedywu krakowskiego i grupę dywersyjną zgrupowania „Żelbet”. Cała ta grupa brała wcześniej udział w nieudanej próbie odbicia Komendanta Okręgu AK płk. Józefa Spychalskiego ps. Luty (być może dlatego Stanisław Dąbrowa-Kostka „W okupowanym Krakowie” utrzymuje, że akcja z 26.V.1944 była kolejną próbą uwolnienia „Lutego”). „Jerzy”, zgodnie z planem ułożonym przez niego, szefa BIP „Olgierda” i oficerów KO AK, na kilka miesięcy przed aresztowaniem („Jerzy” już wtedy czuł się bardzo niepewnie i liczył się z możliwością wpadki) miał po około 2 tygodniach przesłuchiwań zdradzić gestapo czas i miejsce swego spotkania z ważnymi osobistościami ruchu oporu. Jeśli Niemcy nabraliby się na to i przywieźli go na wskazane miejsce miał zostać odbity przez uprzedzonych wcześniej grypsem żołnierzy AK. Nie wiadomo dokładnie czy właśnie tak wyglądał w rzeczywistości realizowany plan akcji, w każdym razie przygotowana grupa dywersyjna oczekiwała „Jerzego” w rejonie ulic Mogiłskiej, Lubicz i Botanicz-

nej. Rozpoznać i wskazać Heila uczestnikom akcji miał specjalnie w tym celu zwerbowany Zbigniew Pogan, dowódca drużyny I plutonu kompanii „Bartek”, znający doskonale „Jerzego”.

Niestety, Niemcy Heila nie przywieźli, doszło natomiast do starcia patrolu Kedywu z dwoma hitlerowcami, w wyniku którego obaj Niemcy zostali zabici. Zmusiło to dowódcę grupy do odwołania akcji i natychmiastowego opuszczenia zagrożonych okolic.¹²⁴

W rezultacie nie tylko nie uwolniono Komendanta Krakowskiej Chorągwi, ale spowodowano krwawy odwet hitlerowców za zabicie dwóch Niemców. Dnia następnego tj. 27.V. przy ul. Botanicznej rozstrzelano 40 więźniów z więzienia Montelupich, wśród nich znaleźli się także E. Kolanko „Bard”, „Jerzy”, „Mox”, „Linus”, „Akant” i „Szarzyński” zostali rozstrzelani 27 lub 28.V. na terenie obozu koncentracyjnego w Płaszowie, a ich nazwiska znalazły się na liście skazanych na śmierć z dn. 15.V.1944 r.¹²⁵

Po aresztowaniu E. Heila, krakowska Chorągiew Sz. Sz. została praktycznie już do końca wojny bez komendanta. Istnieje prawdopodobieństwo, że na to stanowisko „Pasieka” mianowała hm. W. Muchę z Mościc, przebywając jednak stale poza Krakowem, nie miał on istotnego wpływu na losy organizacji w samym mieście. Praktycznie do stycznia 1945 r. obowiązki komendanta Chorągwi, pełnił komendant Zawiszy, Kazimierz Lisiński. Kolejne aresztowania przeprowadzone w lipcu i sierpniu 1944 r. doprowadziły do częściowego rozbicia i dezorganizacji kompanii krakowskich Grup Szturmowych.

W nocy z 2 na 3 lipca w trakcie większej akcji policyjnej, aresztowano Macieja Popka, łącznika dowódcy kompanii, w jego mieszkaniu przy ul. Dietla oraz Zbigniewa Potempe, dowódcę II plutonu i Zbigniewa Sanakiewicza, dowódcę III plutonu kompanii „Bartek”, w mieszkaniu pp. Kowalskich przy ul. Czarnowiejskiej 95.

Przyczyn aresztowania „Mirskiego”, „Toporskiego”, „Luśni” i „Soroeki” należy szukać w wydarzeniach mających miejsce w marcu 1944 r.

W Krakowie w czasie okupacji jedną z nielicznych szkół pozostawionych przez hitlerowców było II Technikum Budowlane. Wśród jego uczniów działała szeroko rozgałęziona organizacja konspiracyjna. Uczniem tej szkoły był także niejaki Jaśko, syn pracownika elektrowni miejskiej. Ojciec Jaśka, konfident niemiecki, został za zdradę narodu skazany przez Sąd Specjalny AK na śmierć i rozstrzelany przez żołnierzy armii podziemnej. Syn postanowił pomścić śmierć ojca i ujawnić gestapo, nazwiska swych kolegów szkolnych, ich krewnych i znajomych, o których wiedział, że są uczestnikami ruchu oporu.

Na kilka dni przed przekazaniem Niemcom, sporządzonej przez siebie listy nazwisk, osób podejrzanych o udział w kospiracji, Jaśko pokazał ją kilku szkolnym kolegom. Nie wiedział, że oni także są członkami organizacji podziemnej. Przerażeni chłopcy, wiedząc, że nie ma czasu na jakieś oficjalne postępowanie wobec zdrajcy (sąd, wyrok) postanowili zlikwidować go na własną rękę.

Dwóch chłopców, z których jednym był Tadeusz Kielski, młodszy brat Jerzego Kielskiego „Nika”,

d-cy plutonu „Barbara” Szarych Szeregów, podjęło się zastrzelenia niebezpiecznego konfidenta. Zbyt pospieszne przygotowanie akcji i liche uzbrojenie chłopców, miało fatalne skutki. W ostatnich dniach lutego zamachowcy dopadli na ulicy Jaske, postrzelili go i poranili, ale nie zdołali zabić, gdyż spłoszył ich nadchodzący patrol policji. Policjanci znaleźli, nieprzytomnego Jaskę i zawieźli go do szpitala, gdzie po kilku dniach odzyskał przytomność i złożył zeznania obciążając Tadeusza Kielskiego i innych. O wydarzeniu tym Tadeusz poinformował brata Jerzego, a ten z kolei skontaktował się ze Zbigniewem Śniegowskim „Jemiołą” i Zbigniewem Potempą „Mirs-kim”.

Obaj radzili by rodzina Kielskich natychmiast zmieniła mieszkanie, ale „Nik” uważał, że to niemożliwe. Na drugi dzień cała rodzina została aresztowana. Tadeusz został zakatowany przy ul. Pomorskiej. Nazwiska obu braci znalazły się na liście skazanych na śmierć z kwietnia 1944 r. „Toporskiemu” i „Mirskiemu” udało się skontaktować z „Nikiem” w więzieniu, oświadczył im wówczas, że obu ich wyspał nie mogąc znieść tortur. Od tego czasu „Toporski”, „Mirski” i równie zagrożony „Jemioła” zaczęli się ukrywać.

W ostatniej dekadzie czerwca „Toporski” przekonany o minięciu niebezpieczeństwa zaprzestał ukrywania i zaczął nocować w mieszkaniu swych krewnych pp. Kowalskich przy ul. Czarnowiejskiej 95, gdzie był meldowany. W nocy z 2 na 3.VII. zanocował u niego „Mirski”. Pech chciał, że właśnie tej nocy gestapo podjęło szerzej zakrojoną akcję aresztowań, odwiedziło mieszkanie pp. Kowalskich i zatrzymało obydwa dowódców plutonów kompanii „Bartek”.¹²⁶

Po aresztowaniu „Luśni”, „Toporskiego” i „Mirskiego” ruszył wypróbowany system alarmowy kompanii. Łączniczka GS-ów Marta Stebnicka zawiadomiła o aresztowaniu, Marka Sobolewskiego „Światopełkę” i Stanisława Porębskiego „Szereniawę”. „Światopełkę” zaalarmował „Jemioła” i członków swej drużyny. „Szereniawa” postanowił w pierwszym rzędzie ostrzec Jerzego Pierackiego „Sorokę”, łącznika dowódcy kompanii, ale mimo pośpiechu nie zastał go już w domu, gdyż „Soroka” wyszedł do pracy (General Direktion den Ostbhan pl. Matejki) gdzie został aresztowany.

Wkrótce okazało się, że aresztowania przyjęły bardzo szerokie rozmiary, objęły nie tylko Kraków ale Wieliczkę i Skawinę. Aresztowano wielu oficerów AK m.in. bezpośrednio z Szarymi Szeregami związanych kpt. Janiurka „Rys” i por. Gracza „Korczak”. Szczególnie uniknęli zatrzymania kpt. K. Piskor „Kornel” d-ca batalionu ochrony KO AK do którego należała kompania „Bartek” i ppr. Milewski „Cyrus”.

Aresztowani Maciej Popek, Jerzy Pieracki, Zbigniew Potempa, Zbigniew Sanakiewicz, J. Janiurek, J. Gracz po pobycie w barakach obozu koncentracyjnego w Płaszowie zostali przewiezieni na Montelupich, a z stamtąd do obozów koncentracyjnych.¹²⁷ Mimo bardzo poważnego zagrożenia d-ca kompanii „Bartek” A. Łaskawski „Jastrzębiec” nie ukrył się.

Dnia 4.7.1944 r. przybył do mieszkania pp. Łaskawskich ostatni będący na wolności łącznik d-cy kompanii Jerzy Kalinowski „Bimbo”.

Po przyjeździe „Bimba” Alfred Łaskawski udał się po zakupy. Zaraz po jego wyjściu do mieszkania wtargnęło gestapo, nie znalazłszy „Jastrzębca” aresztowało jego żonę i łącznika „Bimbo”. Gdy Niemcy wyprowadzili zatrzymanych, do kamienicy wszedł powracający z miasta, niczego nieświadomy Łaskawski. Aresztowani udali, że go nie znają, nie zaczepiony przez gestapowców wszedł do mieszkania sąsiadów. „Bimbo” miał szczęście, po kilku dniach wyreklamowany przez swoją firmę wyszedł na wolność i nadal pełnił funkcję łącznika. „Jastrzębiec” zmienił papiery i mieszkanie, ale Krakowa nie opuścił.¹²⁸

7.VII.1944 r. zostali aresztowani bracia Bogdan i Eugeniusz Kasiarscy żołnierze I drużyny pierwszego plutonu, wydani przez kolegę z drużyny, zatrzymanego też kilku innych chłopców z drużyny „Mazura”.

Mniej więcej w tym samym okresie aresztowano zastępcę komendanta Zawiszy Edwarda Więcka „Żmiję”. Dalsze aresztowania wśród Zawiszaków miały miejsce 6.VIII.1944 r. i objęły około 14 chłopców. Wielu Zawiszaków opuściło wówczas Kraków.¹³⁰

Straty osobowe kompanii „Bartek” spowodowane aresztowaniami powiększyły się jeszcze na skutek opuszczenia przez wielu zagrożonych chłopców Krakowa i przejście ich do oddziałów partyzanckich.

W okresie czerwca i lipca 1944 ubyło z kompanii około 40 osób. M.in. do OP Jędrusie przeszło 10 harcerzy: Stanisław Porębski „Szreniawa”, Marek Sobolewski „Światopełkę”, Stanisław Jędrychowski „Czertwan”, Jacek Fedorowicz „Soplica”, Andrzej Majewski „Śliwa”, Józef Sikora Zubrzycki „Skalny”, Aleksander Łappa „Sowa”, „Roman”, „Korab” i „Socha”.

Do SBP Skala około 7 chłopców m.in. Kogut „Orlot”, Mieczysław Myśliński „Mietko”, „Jeż”, „Piach” i „Tatar”, do OP „Ciupaga” Wir — Konas, do partyzantki myślenickiej Bolesław Lichnowski „Bolko”, i jeszcze dwóch chłopców.

Do partyzantki olkusko-miechowskiej przeszli Zbigniew Pogan „Zbroja”, Roman Wusatowski „Feluś”, „Przemytnik” i „Kazio”, do I brygady AL Ken i „Chan”, do partyzantki w Kazimierzy Wielkiej Lucjan Mazurkiewicz „Osa”, Józef Morawski „Moskito”, Antoni Świącicki „Jastrzębiec II”, Anna Przyborowska „Piskłę” i „Murzyn”. Do partyzantki we włoszczańskim wstąpił Zbigniew Dobija „Zbyszko”, do partyzantki w rejonie Dębicy „Kat”.

Tak duże straty osobowe, a zwłaszcza pozbawienie kompanii¹³¹ kadry dowódczej i łączników stwarzały olbrzymie trudności dowódcy kompanii „Jastrzębcowi” przy odtwarzaniu tej jednostki i mimo jego usilnych starań nie osiągnęła ona już nigdy swego stanu z przed aresztowań.

Alfredowi Łaskawskiemu udało się przy pomocy pozostałej nielicznej grupy młodszych dowódców (głównie podoficerów) i łącznika Jerzego Kalinowskiego „Bimbo” odtworzyć kompanię w jakichś 90%. I pluton całkowicie rozbity nie wznowił już działalności, udało się jednak zorganizować II pluton pod dowództwem Zbigniewa Pierackiego „Karp” i III pluton pod dowództwem Tadeusza Tabeau „Wiktor”. Osłabiona kompania nie prowadziła już jednak do końca wojny żadnej szerszej działalności.

Inaczej wyglądała sprawa Zawiszy, która poniósłszy mniejsze straty, szybko zagoiła swe rany i po

około 2 miesięcznej przerwie wznowiła swe normalne zajęcia.

W drugiej połowie 1944 r. rozszerzono nawet szkolenie Zawiszaków i objęto nim przybocznych, których szkolono na kursach niższych dowódców, prowadzonych od października tego roku przez Lucjana Mazurkiewicza „Ose”, Alfreda Łaskawskiego „Jastrzębca”, Kazimierza Lisińskiego „Liska” i NN „Panterę”. W czterech szkoleniach wzięło udział 18 Zawiszaków. W pierwszym kursie Zbigniew Zacharewicz „Siwy”, Lucjan Leśniak „Zwinny”, „Jurand” i „Konstanty”, w drugim kursie J. Warchoń „Spytko”, „Robert”, „Skra-bek”, „Dunaj”, „Śmigły”, w III Młynarski, Rygiert, Kot, w IV Tadeusz Rokossowski „Miś”, Mieczysław Mysiński „Mietko” Jerzy Sajboht, Reus, „Sławko” i Łobodziński „Dobko”.

W listopadzie 1944 r. w ramach „Mafekingu” wyznaczono specjalizacje poszczególnym Rojom Zawiszy. I Rój Mysińskiego i II Rój Reussa został przeznaczony do łączności i wywiadu. III Rój Łobodzińskiego do regulacji ruchu.

Praca w krakowskiej Zawiszy prowadzona była aż do momentu wyzwolenia Krakowa. W tym ostatnim okresie swej działalności, zrzeszała ona około 222 chłopców.¹³² Wzrost liczebny i szeroka działalność tego najmłodszego szczebla krakowskich Sz. Sz. była bez wątpienia w dużej mierze zasługą komendanta

Anna Przyborowska ps Piskle, łączniczka Komendy Chorągwi, w 106 Dywizji AK (r. 1944)



Hm. Kazimierz Sobolewski ps. Słoneczny, w partyzancie myślenickiej AK

Zawiszy, Kazimierza Lisińskiego, który zresztą przyjął na siebie w ostatnich miesiącach przed wyzwoleniem Krakowa również obowiązki komendanta Chorągwi, a także wraz z kilkoma starszymi harcerzami pełnił rolę gospodarza w stosunku do przybyłej po upadku powstania warszawskiego do Krakowa Kwatery Głównej Sz. Sz. „Pasieka” zajmowała w Krakowie lokale przy ul. Potockiego 10 (obecnie Westerplatte) i przy ul. Bałuckiego 18. Krakowska Chorągiew dostarczała na użytek Kwatery Gł. gońców, łączników i kolporterów, umożliwiając jej sprawną działalność w mieście i w terenie.

Krakowscy harcerze w 106 Dywizji AK, Sansygniów IX.1944 r.



Naczelnikiem Sz. Sz. po Stanisławie Broniewskim został Leon Marszałek, a pomagali mu m.in. W. Szaliński, J. Jaczewski, K. Koźniewski i ks. Zieja, naczelnym kapelan Sz. Sz.¹³

Działalność „Pasięki” na terenie Krakowa nie była długa, w obliczu zbliżających się wojsk radzieckich naczelnik Sz. Sz. po naradzie z innymi członkami Kwatery Gł. podjął decyzję o rozwiązaniu organizacji. W styczniu 1945 r. Szare Szeregi zakończyły swą działalność.

Fotografie nr 1, 2, 3, 9, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 29 pochodzą ze zbiorów Stanisława Porębskiego, pozostałe ze zbiorów autorki.

P R Z Y P I S Y

¹ Autorem nazwy Szare Szeregi był pierwszy naczelnik tej organizacji hm. Florian Marciniak ps. Szary.

² Instytut Historii PAN, Warszawa Archiwum im. Floriana Marciniaka, grupa II t. 1.

³ Relacje Jana Ryblewskiego z 1975 r. i Anny Marszałek Struś z IV. 1977 r. w posiadaniu autorki.

⁴ Np. Kurt Nagler z 4 KDH, czy Oktawian Reuss, przyboczny 23 KDH.

⁵ Jan Ryblewski po ukończeniu szkoły średniej w Tarnowie przybył do Krakowa i rozpoczął studia na Wydziale Prawa UJ. Równocześnie pracował w ZHP, początkowo jako drużynowy 7 KDH, następnie hufcowy Hufca Kraków I. 28.VIII. 1939 r. został mianowany komendantem Hufca Pogotowia Wojennego w Krakowie, po utworzeniu konspiracyjnej Komendy Chorągwi został wysunięty na Komendanta Chorągwi, którym był do listopada 1939 r. Po wojnie ukończył studia prawnicze. Obecnie jest znanym adwokatem, mieszka i pracuje w Krakowie.

⁶ Relacja Jana Ryblewskiego z 1975 r. w posiadaniu autorki.

⁷ Kazimierz Pluta Czachowski, relacja o Organizacji Orła Białego w posiadaniu autorki.

⁸ Relacja Jana Ryblewskiego z 1975 r. w posiadaniu autorki.

⁹ J. Krokowski, Wspomnienia z okupacji, Rocznik Sądecki t. 6, Nowy Sącz 1966.

¹⁰ Relacje Eugeniusza Kasiarskiego z 17.VI.1968 r. i Mariana Pucka z 3.II.1977 r. w posiadaniu autorki.

¹¹ Np. zwerbowany w październiku 1939 r. przez Stanisława Okonia harcerz Leon Piórecki ps. Lopek, umożliwił przejęcie przez organizację całej zawartości magazynu PZN mieszczącego się przy ul. Piłsudskiego 13. (obecnie ul. Manifestu Lipcowego).

¹² Stanisław Rączkowski urodził się i wychował w Poznaniu, po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia ekonomiczne na Uniwersytecie Poznańskim. Równocześnie działał czynnie w ZHP, w latach 30-tych był prezesem Akademickiego Koła Harcerskiego przy Uniwersytecie Poznańskim i redaktorem czasopisma harcerskiego „Czuj-Duch”. Po wybuchu wojny wyrzucony przez Niemców z Poznania przyjechał do Krakowa, gdzie w listopadzie 1939 r. objął funkcję komendanta krakowskiej konspiracyjnej Chorągwi Harcerzy, którą pełnił do 28 czerwca 1940 r. tj. do próby aresztowania go przez gestapo. Po ucieczce z Krakowa został przydzielony do działu organizacyjnego Kwatery Głównej w Warszawie. Po wojnie rozpoczął

pracę jako ekonomista, obecnie jest znanym ekspertem od spraw gospodarczych.

¹³ Seweryn Udziela urodził się 19.VI.1911 r. w Krakowie. Ojciec Seweryna był profesorem fizyki w gimnazjum krakowskim, dziadek założycielem Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Szkołę średnią ukończył Seweryn Udziela w Jarocinie pod Poznaniem. W 1928 r. przybył do Krakowa gdzie rozpoczął studia na Wydziale Prawa UJ. Ukończył je w 1932 r. Równocześnie działał czynnie w harcerstwie, pracował w Komendzie Chorągwi prowadząc referat obozowy. W latach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny przebywał poza Krakowem. W momencie wybuchu wojny został zmobilizowany i wziął czynny udział w kampanii wrześniowej. Po ucieczce z obozu jeńców przybył do Krakowa, gdzie włączył się w nurt konspiracyjnej działalności harcerskiej. W czerwcu 1940 r. po ucieczce Stanisława Rączkowskiego został trzecim z kolei komendantem krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów. Pełnił tę funkcję do momentu aresztowania tj. do 23.IV.1941 r. Wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu zmarł 7.X.1941 r.

¹⁴ Relacja Stanisława Rączkowskiego z 1975 r. w posiadaniu autorki.

¹⁵ tamże.

¹⁶ Kwatera Główna przyjęła kryptonim „Pasięka”, Chorągwie nosiły kryptonim „UI” (krakowski „UI” nosił kryptonim „Smok”), hufce nazywano „Rojami”, drużyny „Rodzinami”.

¹⁷ Józef Kret. Ostatni krąg. Kraków 1973 r.

¹⁸ Relacja Jana Ryblewskiego z 1975 r. w posiadaniu autorki.

¹⁹ Eugeniusz Fik urodził się 18.I.1906 r. w Przeciszowie pow. Oświęcim, w rodzinie inteligentnej, szkołę powszechną i trzy klasy gimnazjum ukończył w Wadowicach. W r. 1920 przeniósł się wraz z rodziną do Krakowa. Jako 15-letni chłopiec uciekł z domu, by wziąć udział w III Powstaniu Śląskim za co został wyrzucony z gimnazjum. 1921 r. rozpoczął naukę zawodu w drukarni Anczyca, po odbyciu służby wojskowej wydzierżawił wraz z kolegą drukarnię Bratniej Pomocy Medyków, którą prowadził aż do 1947 r. Eugeniusz Fik wstąpił do harcerstwa w 1918 r., początkowo pełnił funkcję drużynowego w VI KDH, potem komendanta hufca Wawel. W 1939 r. został zmobilizowany i brał udział w kampanii wrześniowej. Po ucieczce z transportu jenieckiego wrócił do Krakowa i włączył się do działalności Sz. Sz. W marcu 1942 r. po aresztowaniu Stanisława Okonia został 5 z kolei komendantem krakowskiej Chorągwi. Był nim do marca 1943 r. kiedy to musiał z powodu aresztowania brata odsunąć się od bezpośredniej działalności konspiracyjnej. Po wojnie pracował w Krakowskich Zakładach Graficznych, równolegle zajmował się czynnie działalnością harcerską. M.in. w latach 1945–47 i 1957–59 pełnił funkcję komendanta krakowskiej Chorągwi ZHP.

²⁰ Relacja Eugeniusza Fika z 5.I.1975 r. w posiadaniu autorki.

²¹ Relacja Anny Gamoń z 30.I.1977 r. w posiadaniu autorki.

²² Relacje ze zbiorów Czesława Marchaja.

²³ tamże.

²⁴ Relacja Stanisława Rączkowskiego z 1975 r. w posiadaniu autorki.

²⁵ tamże.

²⁶ Relacja Anny Udzieli z 1975 r. w posiadaniu autorki.

²⁷ Relacja Władysława Szostaka z 19.IV.1972 r. w posiadaniu Zbigniewa Śniegowskiego.

²⁸ Stanisław Okoń urodził się 9 września 1918 r. w Krakowie, ukończył szkołę powszechną, a następnie kontynuował naukę w V Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Krakowie. Równocześnie działał czynnie w ZHP, był drużynowym w 5 KDH. W momencie wybuchu wojny miał 21 lat, od pierwszych chwil włączył się do działalności konspiracyjnego harcerstwa. Wiosną 1941 r. po aresztowaniu Seweryna Udzieli objął funkcję komendanta krakowskich Sz. Sz. i pełnił ją do momentu swego aresztowania, tj.

4.III.1942 r. Po śledztwie na którym nie wydał nikogo został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zmarł we wrześniu 1942 roku.

²⁹ Wydawnictwa m-owskie — gazety, broszury, ulotki itp. wydawane przez propagandowy pion AK w języku niemieckim, zawierające treści antyhitlerowskie, przeznaczone dla Niemców.

³⁰ Kazimierz Sobolewski, Byłem jednym z wielu, maszynopis w posiadaniu autora.

³¹ Relacje Józefa Szczerby z 4.VI.1977, Czesława Fajto z 2.III.1977, Leona Pióreckiego z 26.XI.1976 i Mariana Pucka z 3.II.1977 w posiadaniu autorki.

³² Relacja Anny Gamoń z 30.I.1977 r. w posiadaniu autorki.

³³ Relacja Anny Struś z 3.IV.1977 i Mariana Pucka z 3.II.1977 r. w posiadaniu autorki.

³⁴ Kazimierz Sobolewski op. cit.

³⁵ tamże.

³⁶ Relacja Anny Struś z 3.IV.1977 r. w posiadaniu autorki.

³⁷ Relacja Czesława Fajty z 2.III.1977 r. w posiadaniu autorki.

³⁸ Relacja Aleksandra Świątka z 4 listopada 1978 r. w posiadaniu autorki.

³⁹ Kazimierz Sobolewski, Byłem jednym z wielu, maszynopis w posiadaniu autora.

⁴⁰ Relacja Kazimierza Sobolewskiego z 2.XI.1976 r. w posiadaniu autorki.

⁴¹ Relacja Marii Okoń z 2.I.1975 r. w posiadaniu autorki.

⁴² Relacje Eugeniusza Fika z 5.I.1975 r., Anny Przyborowskiej z 12.XI.77 i Marii Okoń z 2.I.1975 r. w posiadaniu autorki.

⁴³ Relacja Marii Okoń z 2.I.1975 r. w posiadaniu autorki.

⁴⁴ „Żelbet”, kryptonim II Odcinka AK w Krakowie, później zgrupowania partyzanckiego.

⁴⁵ Relacja Tadeusza Sobesto ps. Łoś w Archiwum ZBOWiD w Krakowie.

⁴⁶ W zapomnieniu zmarły po wojnie w przytułku

⁴⁷ Relacje Anny Przyborowskiej z 12.XI.1977 r. i Marii Okoń z 2.I.1975 r. w posiadaniu autorki.

⁴⁸ Eugeniusz Fik, relacja z 5.I.1975 r. w posiadaniu autorki.

⁴⁹ tamże.

⁵⁰ tamże przy końcu komendantury E. Fika krakowskie Sz. Sz. liczyły 420 członków, 1.IX.43 r. już 672, 1.III.44 r. — 700, a 1.V.1944 r. — 620 harcerzy.

⁵¹ tamże.

⁵² tamże.

⁵³ Relacja Anny Przyborowskiej z 12.XI.1977 r. w posiadaniu autorki.

⁵⁴ BIP, Biuro Informacji i Propagandy przy ZWZ—AK — komórka AK zajmująca się działalnością propagandową, wydawniczą, informacyjną itd.

⁵⁵ B. Hillebrandt, Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Polsce 1939—1945, Warszawa 1973 r.

⁵⁶ W listopadzie 1942 r. gestapo dokonało aresztowania Ignacego Fika, założyciela organizacji „Polska Ludowa” i działacza PPR w Krakowie.

⁵⁷ Relacja Eugeniusza Fika z 5.I.1975 r. w posiadaniu autorki.

⁵⁸ Kazimierz Sobolewski, Byłem jednym z wielu, maszynopis w posiadaniu autora.

⁵⁹ Relacje Anny Struś z 3.IV.1977 r. Eugeniusza Kasiarskiego z 17.VI.78 r., Feliksa Florka z 27.V.1977 r. w posiadaniu autorki.

⁶⁰ Relacja Feliksa Florka z 27.V.1977 r. w posiadaniu autorki.

⁶¹ Kazimierz Sobolewski, Byłem jednym z wielu, maszynopis w posiadaniu autora.

⁶² Maria Wiśniewska, Konspiracyjna prasa młodzieżowa, praca doktorska w Archiwum UW.

⁶³ Kazimierz Sobolewski op. cit.

⁶⁴ Przegląd Polski z 21—28 czerwca 1942 r. nr. 24(122) w posiadaniu autorki.

⁶⁵ Baudienst — niemiecka służba budowlana (organizacja do której powoływano pod przykryciem młodzież polską).

⁶⁶ Relacje Anny Struś z 3.IV.1977 i Mariana Pucka z 3.II.1977 r. w posiadaniu autorki,

⁶⁷ Relacja Mariana Pucka z 3.II.1977 r. w posiadaniu autorki.

⁶⁸ Relacja Eugeniusza Kasiarskiego z 17.VI.1968 r. w posiadaniu autorki.

⁶⁹ Edward Heil urodził się 22 lipca 1903 r. w Stryju woj. Lwowskie, w rodzinie rzemieślniczej. Ukończył szkołę ludową w Przemyślu, tu również był uczniem Państwowego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, egzamin dojrzałości złożył 12 maja 1923 r. Studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i uzyskał tytuł magistra. Pracę zawodową rozpoczął 17.VIII.1928 r. w starostwie powiatowym w Brześciu, pełniąc obowiązki wicestarosty. Kolejno przechodził przez szczeble urzędniczej kariery w służbie administracji państwowej na stanowiskach pierwszej kategorii w pionie MSW w urzędzie wojewódzkim poleskim (referendarz urzędu wojewódzkiego, starosta powiatowy w Brześciu n. Bugiem). Wcześniej związał się z ZHP, przechodząc różne kursy szkoleniowe, pełniąc funkcje od drużynowego po komendanta Chorągwi Pińskiej ZHP. Po wybuchu wojny znalazł się w Przemyślu potem w Krakowie. Tu wstąpił do ZWZ-AK, w 1943 r. pełnił już funkcję zastępcy Szefa BIP przy KO. W marcu 1943 r. został komendantem krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów. Za działalność konspiracyjną aresztowany przez hitlerowców 8.V. 1944 r., zginał rozstrzelany 27.V.1944 r.

⁷⁰ B. Hillebrandt, Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Polsce 1939—1945, Warszawa 1973.

⁷¹ Relacja Zbigniewa Śniegowskiego z 1977 r. w posiadaniu Z. Śniegowskiego.

⁷² tamże.

⁷³ Relacja Alfreda Łaskawskiego z 2.IV.1977 r. w posiadaniu autorki.

⁷⁴ tamże.

⁷⁵ Relacja Zbigniewa Śniegowskiego z 1977 r. w posiadaniu Z. Śniegowskiego.

⁷⁶ tamże.

⁷⁷ Relacja Zbigniewa Pogana z V.1977 w posiadaniu Zbigniewa Śniegowskiego.

⁷⁸ Kedyw — Kierownictwo Dywersji, wydzielony pion organizacyjny AK przeznaczony do prowadzenia walki bieżącej, głównie w formie akcji dywersyjnych i bojowych. Utworzony na przełomie 1942/43 r.

⁷⁹ Relacja Alfreda Łaskawskiego z 2.IV.1977 r. w posiadaniu autorki.

⁸⁰ Jerzy Rozynek, Krakowskie Szare Szeregi w latach 1939—1945, praca magisterska, w Archiwum UJ.

⁸¹ B. Hillebrandt op. cit.

⁸² Jerzy Rozynek op. cit.

⁸³ Relacja Zbigniewa Śniegowskiego z 1977 r. w posiadaniu Z. Śniegowskiego.

⁸⁴ tamże.

⁸⁵ tamże.

⁸⁶ tamże.

⁸⁷ tamże, relacja Janiny Pałasińskiej z 1967 r., Stanisław Dąbrowa Kostka, W okupowanym Krakowie, Warszawa 1972 r.

⁸⁸ Jerzy Rozynek op. cit.

⁸⁹ Stanisław Dąbrowa Kostka op. cit.

⁹⁰ Relacja Anny Przyborowskiej z 3.IX.1976 r. w posiadaniu autorki.

⁹¹ Relacja Wiesława Zapałowicza z 28.V.1977 r. w posiadaniu autorki.

⁹² Relacja Janiny Pałasińskiej z 1967 r. w posiadaniu autorki.

⁹³ Stanisław Dąbrowa Kostka op. cit.

⁹⁴ tamże.

⁹⁵ Relacja Janiny Pałasińskiej op. cit.

⁹⁶ B. Hillebrandt op. cit.

⁹⁷ Jerzy Rozynek op. cit.

⁹⁸ B. Hillebrandt op. cit.

⁹⁹ Jerzy Rozynek op. cit.

¹⁰⁰ tamże.

¹⁰¹ Relacja Eugeniusza Kasiarskiego z 17.VI.1968 r. i Anny Przyborowskiej z 3.XI.1976 r. w posiadaniu autorki.

¹⁰² Jerzy Rozynek op. cit.

¹⁰³ tamże.

¹⁰⁴ Stanisław Dąbrowa Kostka op. cit.

¹⁰⁵ Relacja Anny Przyborowskiej z 3.XI.1976 r. w posiadaniu autorki.

¹⁰⁶ Kazimierz Sobolewski, Byłem jednym z wielu, msszynopis w posiadaniu autora.

¹⁰⁷ Relacje Zbigniewa Pogana z V.1977 r., Feliksa Florka z 25.VII.1977 r., Janiny Pałasińskiej z 1968 r. w posiadaniu autorki.

¹⁰⁸ Relacje Zbigniewa Pogana z V.1977 r. i Anny Przyborowskiej z 3.XI.1976 r. w posiadaniu autorki.

¹⁰⁹ Relacje Anny Struś z 5.IV.1977 r., Mariana Pucka z 4.II.1977 r. w posiadaniu autorki, Kazimierz Sobolewski op. cit.

¹¹⁰ Relacja Anny Struś z 5.IV.1977 r. w posiadaniu autorki.

¹¹¹ Relacja Zbigniewa Pogana z V.1977 r. w posiadaniu Zbigniewa Śniegowskiego.

¹¹² Jerzy Jarowiecki, Krakowskie pisma konspiracyjne z lat 1943—1944 „Watra”, w Roczniku Historii Cza-sopiśmiennictwa Polskiego t. 13 z. 2 1974.

¹¹³ Jerzy Jarowiecki, Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho” 1943—1944, Prace Monograficzne WSP w Krakowie t. 13, Kraków 1975 r.

¹¹⁴ Relacja Wiesława Zapalowicza z 28.V.1977 r. w posiadaniu autorki.

¹¹⁵ Maria Wiśniewska op. cit.

¹¹⁶ tamże.

¹¹⁷ tamże.

¹¹⁸ tamże.

¹¹⁹ Relacje Zbigniewa Śniegowskiego z 1977 r. w posiadaniu Z. Śniegowskiego.

¹²⁰ Relacja Zbigniewa Pogana z V.1977 r. w posiadaniu Z. Śniegowskiego.

¹²¹ Relacje Zbigniewa Śniegowskiego z 1977 r. w posiadaniu Z. Śniegowskiego.

¹²² Relacja Anny Struś z 5. IV.1977 r. w posiadaniu autorki.

¹²³ Relacje Zbigniewa Śniegowskiego z 1977 r., Anny Przyborowskiej z 3.X. 1976 r., Józefa Szczerby z 4.VI. 1977 r.

¹²⁴ Relacje Zbigniewa Śniegowskiego z 1977 r., Zbigniewa Pogana z 1968 r., Anny Przyborowskiej z 3.XI. 1976 r. w posiadaniu autorki.

¹²⁵ Tadeusz Wroński, Kronika okupowanego Krakowa, Kraków 1974 r.

¹²⁶ Relacja Zbigniewa Śniegowskiego op. cit.

¹²⁷ tamże.

¹²⁸ Relacja Alfreda Łaskawskiego z 6.IV.1977 r. w posiadaniu autorki.

¹²⁹ Relacja Eugeniusza Kasiarskiego z 17.VI.1968 r. w posiadaniu autorki.

¹³⁰ Jerzy Rozynek op. cit.

¹³¹ Relacja Zbigniewa Śniegowskiego op. cit.

¹³² Jerzy Rozynek op. cit.

¹³³ tamże.

